Nr 33 — **Kraków, 11 Lutego — Środa** — **Rok 1880.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU,“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4, **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse: (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Kraków 10 lutego.

Mowa bar. Hübnera wywołała oczywiście w obozie republikańskim we Francyi oburzenie, bo była surowym sądem wydanym na obecny stan rzeczy w tym kraju. Ale dla czego organ p. Gambetty *République française* zrzuca za nią odpowiedzialność na Austryę i miota piorunami? To trudniej zrozumieć. Wolno jednak francuskim anarchistom, wolno nawet p. Gambecie i jego monitorowi nie znać tak teraz jak i dawniej, istotnego stanu rzeczy w Europie i brać mowę bar. Hübnera za wyraz opinii publicznej w Austryi; to ich rzecz i niezawodnie sami największą poniosą w skutku tej pomyłki szkodę; ale czego im nie wolno, oto wciągać w swoje lekkomyślne zabiegi i czcze plany, narodu polskiego. Już taką niefortunną próbę upatrywaliśmy w głośnej przez chwilę broszurze: *La Prusse ou la Russie*, której w swoim czasie daliśmy odprawę. Dziś dochodzą nas wiadomości, iż republikanie francuscy głoszą, że emigracya polska w Paryżu, a nawet jak twierdzą, wpływowe w niej osoby, weszły w ścisłe porozumienie z francuskimi republikanami, którzy ze swej strony starają się usilnie o doprowadzenie do zgody między Polakami i Rosyanami i dodają, że emigracya polska pracuje już w tym duchu. Są to czcze przechwałki i nic więcej. Przedewszystkiem, emigracyi polskiej jako ciała politycznego nie ma już, jakeśmy to zauważyli niedawno, odpowiadając na niefortunny i smutnej pamięci artykuł *Pressy*. Są jeszcze emigranci, a między nimi są niezawodnie wielce szanowne, znaczące, a zatem wpływowe osoby; ale te zaiste ani się łączą, ani wejść mogą, ani też weszły kiedykolwiek w ścisłe porozumienie z republikanami francuskimi, możemy za to ręczyć, a nadto stanowczo zapewnić, iż one nie pracowały nigdy i nie pracują w duchu pogodzenia Polaków z Rosyanami. Polacy znaczący i wpływowi zamieszkali we Francyi chcą i muszą liczyć się z usposobieniem wielkiej większości narodu polskiego, a znając je, nie mogą właśnie pod utratą wszelkiego wpływu łączyć się z republikanami francuskimi na to, aby za ich pośrednictwem próbować porozumienia między Polakami a Rosyanami. Wiedzą oni, że naród polski [illegible] jedną tylko rzecz — sprawę narodową jawną, legalną i spokojną [illegible] w Austryi i jej dynastyi. [illegible]

Jakie może być ich znaczenie, jaki cel wobec tego, co się dzieje w ziemiach polskich pod panowaniem rosyjskiem? [illegible] wać, czy się nie da wdrożyć przekonania, że na Polaków, nikt i nigdy rachować nie może i że nie są poważnym czynnikiem politycznym. Daremne i śmieszne usiłowania! Polacy nabrali powagi nieszczęścia a i bystrości którą daje nieszczęście. Ani na chwilę nie dali się omamić sztucznem podniesieniem przez prasę rosyjską sprawy pojednania. Nie liczyli się i nie liczą z frazesami, lecz pytali się i pytają o fakta, a te odpowiadają nieodmiennie, że we wrogim dla Europy i cywilizacyi celu, że w panslawistycznych zamiarach, obok znanych głosów dzienników rosyjskich, nie tylko Rosyanie nie zaniechali rusyfikacyi Królestwa Polskiego, ale ostatniemi czasy biorą się do tego dzieła z taką zawziętością, a przytem z umiejętnością im właściwa niszczenia, że niemal przypominają się czasy Bergów i Murawiewów.

To też w poważnych kołach nierównie dziś już mniej mówią niż przed sześciu tygodniami o zbliżeniu się Rosyan do Polaków. [illegible] *Gołosu* [illegible] Apuchtina [illegible] *Dziennik Warszawski* [illegible]

„Boże błogosław!“ Rozpoczynamy pierwszy nasz numer, stósownie do starego rosyjskiego zwyczaju od słów, które każdy Rosyanin [illegible]

„Nie znaczy to jednak zupełnej swobody cenzuralnej. [illegible] dlatego właśnie nie będzie istniała dysharmonia między taką cenzurą a przedłożonym do jej ocenienia materyałem. W *Dniewniku Warszawskim* przeznaczonym będzie jeden dział do ogłoszeń wydawanych przez rząd tudzież przez władze miejscowe, ustaw i przepisów a resztę dziennika, redakcya zachowuje sobie na materyał codzienny to jest na artykuły wstępne, wiadomości zagraniczne, wiadomości miejscowe, rozprawy sądowe, felietony literackie, tudzież prywatne i urzędowe ogłoszenia. W poprzedzających doniesieniach powiedziano, że *Dniewnik Warszawski* zajmie stanowisko konserwatywne. Zazwyczaj wyraz konserwatywny w rosyjskim języku rozumieją jako obronny, podczas gdy właściwie ma znaczyć zachowawczy. W ostatnich czasach staliśmy się wogóle bardzo nerwowemi, a nawet czułymi. [illegible] nismy zauważyć jeszcze, że prasa rosyjska zaczyna się już odzywać w sposób nieprzychylny o tym kierunku. Wychodząca w Petersburgu *Mołwa* nie dawno temu mówiąc o *Dnewniku* napisała: 1° że będzie pismem rosyjskiem 2° że będzie konserwatywnym i 3° że będzie uważał cenzurę jako najlepszą swoją mistrzynię. *Mołwa* zrozumieć tego nie może. *Dnewnik*, dodaje ona, chce wychodzić dla Rosyan, ci jednak mogą czytać tak dobrze swoje w Rosyi wychodzące dzienniki jak zagraniczne; dla tego *Dniewnikowi* nie pozostaje inny wybór, jak tylko być skromnem, ściśle urzędowem oficialnem pismem, albo też trudnić się lokalnemi społecznemi sprawami, aby tym sposobem zostać organem dla Polaków, wychodzącym w języku rosyjskim. Tak twierdzi *Mołwa*.

Najsłuszniej jednak i najrozumniej odpowiada na to *Gazeta Polska* „Ta ostatnia myśl wydaje się nam równie nie praktyczną jak poprzednia, którą *Mołwa* skrytykowała, że *Dniewnik* ma być organem dla żyjących w Warszawie Rosyan. Do naszych celów z pewnością nie potrzebujemy żadnego rosyjskiego organu, gdyż my (Polacy) możemy się doskonale posługiwać naszemi własnemi dziennikami, które zajmują się naszemi własnemi stosunkami.“

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 9 lutego.

△ Uzupełnienie gabinetu hr. Taaffego w duchu pojednania i kompromisu zostało wstrzymane; zachwiana poprzednio pozycya p. Stremayera, (któremu słusznie są niechętne wszystkie stronnictwa prawicy) wzmocnioną i tak silną jak nigdy nie była; rozpadające się odłamy lewicy skupiły się razem a rozdział rzucony jest między stronnictwa prawicy: oto owoce nie politycznych wniosków w najniewłaściwszej chwili wniesionych przez klub hr. Hohenwarta. Czy był to nieumyślny błąd wskutek braku zmysłu politycznego w tej partyi? czy też krok z rozmysłem postawiony, aby nie dopuścić uzupełnienia się gabinetu kompromisowego i pojednawczego, odepchnąć umiarkowaną część lewicy, któraby mogła dać poparcie ministerstwu kompromisowemu, krok z umysłu uczyniony w nadziei, że w takim razie łatwiej przyjdzie do skutku gabinet z samej prawicy, w którymby skrajna prawica miała głos przeważny? — nie będę tu badał i rozstrzygał tych pytań. Albowiem i w drugiem z powyższych przypuszczeń, był to błąd, gdyż gabinet z skrajnej prawicy nie jest możebny, a gdyby był możebny, byłby szkodliwy.

[illegible] fałszywe. Wreszcie nadmienię, że apelacyę do Rady państwa po części przeciw ustawom uchwalonym przez Sejmy krajowe, trudno pogodzić z zasadami autonomicznemi.

Dzisiaj o dziesiątej rano Cesarz przyjmował deputacyę posłów niemieckich z Czech złożoną z hr. Mansfelda (b. ministra rolnictwa), Wolfruma i Schmeykala, która wręczyła memoryał ułożony przez sejmik posłów niemieckich z Czech. Hr. Mansfeld miał przemowę do monarchy, wręczając memoryał, który Cesarz przyjął oświadczając, że treść jego godną rozwagi nakaże podciągnąć pod tak troskliwy rozbiór, jakiemu uległ poprzednio wręczony memoryał czeski.

Ten bardzo obszerny, kilka arkuszy zajmujący memoryał posłów niemieckich z Czech, noszący datę dzisiejszą (9 luty), a który podobno jutro lub pojutrze ogłoszony będzie w dziennikach tutejszych, mam właśnie przed sobą. Rozebrane jest w nim szczegółowo, naturalnie z niemieckiego stanowiska, każde z żądań postawionych w memoryale czeskim, który, jak się dzisiaj z tego memoryału niemieckiego dowiadujemy, podany został przez „klub czeskich i morawskich posłów słowiańskiego narodu“. W pierwszym rozdziale roztrząsane jest pierwsze żądanie memoryału czeskiego: „o równouprawnienie języka czeskiego w urzędach i sądach“. Memoryał niemiecki oświadcza się za zupełnem równouprawnieniem obu języków, niemieckiego i czeskiego, w stosunkach władz rządowych i sądów z stronami, jak to ma być dotychczas w Czechach, lecz za utrzymaniem w wewnętrznej służbie w władzach i w sądach jednego języka urzędowego, niemieckiego.

Rozdział drugi poświęcony jest rozbiorowi żądania czeskiego „o równouprawnienie języka czeskiego w pragskim uniwersytecie“. Po długiem rozumowaniu oświadcza się za otworzeniem oddzielnego uniwersytetu czeskiego w Pradze, a przeciw równouprawnionemu wykładowi w obu językach w jednym i tym samym uniwersytecie. Trzecie żądanie czeskie „o przeprowadzenie równouprawnienia w szkołach średnich“ roztrząsa memoryał niemiecki w trzecim swym rozdziale i usiłuje dowieść, że równouprawnienie nie jest pod tym względem już przeprowadzone. Ze skarbu państwa utrzymywanych jest bowiem w Czechach zupełnych szkół średnich (t. j. gimnazyów i szkół realnych) 14 z wykładowym językiem niemieckim i 14 z wykładowym językiem czeskim, gdyż oprócz dwunastu gimnazyów i szkół realnych z wykładowym językiem czeskim, które istniały w roku zeszłym, rząd na r. b. przyjął na budżet państwa dwa gimnazya czeskie w Pardubicach i Klattau, które dotychczas były na budżecie tych miast. Dalej twierdzi memoryał niemiecki, że na te szkoły średnie z wykładowym językiem czeskim jest preliminowane ze skarbu państwa w budżecie na r. 1880 złr. 356.466, a na szkoły średnie z wykładowym językiem niemieckim 305,464 złr. [illegible]

Kraków 10 lutego. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 9 lutego*). Przewodniczy najstarszy wiekiem radzca miejski Baranowski; radzców m. obecnych 32.

R. m. Dr Kopff uczynił wniosek następujący: Rada miasta poleca magistratowi, aby w wykonaniu przepisów obowiązujących a mianowicie ustawy krajowéj z d. 14 marca 1875 L. 38 dz. pr. kr. uchylił praktykowane dotąd przez posiadaczy młynów w mieście Krakowie z uszczerbkiem mieszkańców i służebności użytkowania z wody Rudawy dowolne zatrzymywanie wody i czy-

---

Część literacko-artystyczna

WSPOMNIENIA Z WYGNANIA

Józefa Tańskiego.

(Ciąg dalszy).

Wojna Krymska.

(Przekład z dziennika *Figaro*).

W końcu kwietnia 1854 r., udałem się do Marsylii, zkąd jako pasażer cywilny, odpłynąłem na parostatku do Konstantynopola.

Spotkałem na tym parostatku jenerała d'Allonvillea, dawnego mego kolegę ze szkoły sztabu. Dwadzieścia lat przedtem, odbywaliśmy razem podróż do Algieru, on jako porucznik strzelców konnych afrykańskich, a ja jako kapitan legii cudzoziemskiej.

Jenerał d'Allonville, uchodził za jednego z najzdolniejszych dowódzców kawaleryi armii afrykańskiej. Posiadał on istotnie dwa główne przymioty wojskowe: zimną odwagę i bystrość oka. Na początku swojej karyery, kiedy był jeszcze kapitanem, miewał nie raz pod swoją komendą do 3000 konnicy arabskiej.

W ciągu naszej podróży, czas upływał nam na miłych pogawędkach. Mój dawny towarzysz broni, był uszczęśliwiony i dumny, że weźmie także udział w wojnie wschodniej, gdzie kawalerya mogła grać ważną rolę.

W ciągu jednej z naszych rozmów przypomniałem mu, że był niegdyś wielkim przyjacielem Polski i gorącym obrońcą jej sprawy.

— Tak istotnie, i nieprzestałem być nim dotąd — odrzekł jenerał, a po chwili uśmiechając się dodał: Słyszałem w Hiszpanii pańskich ziomków utrzymujących, że gdyby nawet sklepienie nieba zawaliło się, to polscy ułani podtrzymaliby go na swoich lancach. Gdzież jest dziś wasza Polska?

— Nie tak daleko jak się panu zdaje — odrzekłem — zwyciężcie tylko armię rosyjską nad Dunajem a kilka marszów naprzód, zaprowadzą was nad brzegi Prutu i Dniepru, gdzie sto tysięcy takich ułanów czeka na wasze przybycie.

Uśmiech niedowierzania był jedyną odpowiedzią jenerała na moją junakieryę polityczną.

W ośm dni później przybyliśmy do Gallipoli, gdzieśmy już zastali pierwsze kolumny wojsk sprzymierzonych. Jenerał Canrobert zaprosił nas, jako dawnych swoich algierskich kolegów, na obiad do głównej kwatery.

Podczas obiadu jenerał d'Allonville spytał o nowiny z teatru wojny.

— Dowiaduję się w tej chwili — rzekł jenerał Canrobert — że armia rosyjska przeprawiła się przez Dunaj i oblega Sylistryę. Jedna bitwa wygrana może zaprowadzić Moskali do stóp Bałkanów. Przygotowujemy się też zagrodzić im drogę u wyjścia, a gdyby je przekroczyli, to wsiadłszy im na kark odprowadzimy ich do Dunaju, a jeśli tego będzie potrzeba to i do Prutu.

Ta perspektywa, wyczekiwania cierpliwie aż Moskale przejdą Bałkany, nie uśmiechała mi się wcale. Chcąc zbliżyć się do teatru wojny, wyjechałem tego samego dnia do Konstantynopola, gdzie znajdowało się już kilku moich rodaków.

Jednym z najpierwszych, którzy się udali do Turcyi, był jenerał Zamojski. Zajmował się on tam propagandą anti-rosyjską, z całą gorliwością patryotyczną, jakiej był zdolny.

Wiadomo jak wielkiej powagi politycznej używał jenerał Zamojski w salonach paryskich i angielskich, a łatwo to zrozumieć: potomek jednej z najświetniejszych rodzin polskich, siostrzeniec księcia Czartoryskiego, w chwili wybuchu powstania w 1830 r., adjutant W. ks. Konstantego, a podczas wojny, żołnierz sprawy narodowej, spełniający zaszczytnie swoją powinność. Wszystko to jednało mu ogólny szacunek i przychylność. Wszędzie też, tak na meetingach, jak równie w kołach politycznych, występował on gorąco w sprawie polskiej.

Przybywszy na Wschód, Zamojski chciał zająć się natychmiast formowaniem polskich hufców, ale nie miał zkąd poparcia. Wprawdzie, ambasador francuski w Konstantynopolu był przychylny osobiście jego projektowi, ale wiedząc, że polityka mocarstw sprzymierzonych była przeciwną wszelkiej polskiej organizacyi wojskowej pod sztandarem narodowym, trzymał on się w swojej roli oficyalnej na ostrożności. Co zaś do Turcyi, związana zupełnie swoją zależnością względem Anglii i Francyi, nie mogła ona mieć własnej woli i musiała być koniecznie neutralną.

Trudności więc, jakie napotykał Zamojski, zdawały się nieprzełamane. Nie zrażał się on jednak niemi. Wziąwszy za dewizę *Nil desperandum*, nie ustawał w swoich usiłowaniach, spodziewając się, że z czasem prąd wypadków zmieni politykę mocarstw sprzymierzonych.

Tymczasem rząd turecki skłaniając się do żądania Zamojskiego zezwolił, aby oddawano pod jego rozkazy wszystkich dezerterów i jeńców rosyjskich, jak równie wszystkich ochotników, przybywających z zachodniej Europy, ale nie wziął na siebie ani kupna koni, ani umundurowania i uzbrojenia żołnierzy. Wszystkiemu więc nastarczał Zamojski z własnej kieszeni lub za pieniądze składkowe, które mu przysyłano z Polski.

W trakcie tego Sułtan zdecydował się utworzyć legię, złożoną wyłącznie ze Słowian, będących pod jego panowaniem.

Wiadomo, że prowincye słowiańskie, zostające pod berłem tureckiem, były ciągle nurtowane propagandą moskiewską, ztąd ich mieszkańcy różnili się duchem od dyrektorów i ochotników słowiańskich, pragnących dobrowolnie wziąć udział w wojnie przeciw Rosyi. Zamojski więc mając na celu dobro naszej sprawy, pragnął zlać te różnorodne żywioły w jedną całość, lecz wszystkie jego zabiegi zostały bez skutku.

Czajkowski, znany w Turcyi pod nazwiskiem Sadyka, został mianowany baszą i poruczono mu przeciągać dalej rozpoczętą organizacyę kozaków sułtańskich, a Zamojski ze swojej strony formował kozaków polskich.

Wieść o dzielnym oporze armii tureckiej nad brzegami Dunaju, szerzyła się między Polakami tak w kraju jak i na emigracyi, i wielu z nich pospieszyło na Wschód dla ofiarowania Turcyi swoich usług. Było między nimi kilku wyższych oficerów dawnej armii polskiej: Mikołaj Kamieński, Słubicki, Breański, Bystrzonowski i t. d.

Wielka liczba emigrantów, zamieszkałych we Francyi i Anglii, tak samo jak niegdyś ich ojcowie spieszący do polskich legionów we Włoszech, opuszczali swoje rodziny, mienie i zdobyte długoletnim trudem posady i zdążali na Wschód w nadziei, że będą użyteczni w sprawie narodowej, ale niestety, były to inne czasy i inna polityka. We Włoszech nasze legiony były w ciągłych zapasach z nieprzyjacielem, co krok to bitwa, co bitwa to zwycięstwo. Natenczas wołały nas pod francuskie sztandary grzmoty dział. Na Wschód zaś ciągnęły nas tylko słabe i odległe nadzieje.

Chcąc się zoryentować na tym nowym chaotycznym gruncie, prosiłem jenerała Zamojskiego, aby mi objaśnił sytuacyę polityczną, jak równie i wojskową ówczesnej chwili.

— Niestety — rzecze mi Zamojski — odpowiedź niełatwa. Polityka jest zawikłana, a o wypadkach wojskowych nic nie wiemy. Co dzień chodzę po nowiny do wielkiego wezyra, do seraskiera, do ambasadorów, ale nie mogę dowiedzieć się z pewnością o tem, co się dzieje; gdyż wszystkie nowiny pełne fałszów i sprzeczności są echem dzienników zaprzedanych Rosyi lub Anglii. Co zaś do francuskich dygnitarzy, to zdziwisz się, kiedy ci powiem, że tak są ubodzy w nowiny z teatru wojny, że przychodzą do mnie, aby się dowiedzieć, co się tam dzieje. Wprawdzie otrzymuję od kilku pełnych poświęcenia rodaków wiadomości z Bukaresztu i z innych punktów, ale są to w największej części szczegóły mało znaczące, które nie pozwalają mi zdać sobie sprawy z ogólnego stanu rzeczy. Wiem tylko, że w Bukareszcie znajduje się baron Budberg, dawny ambasador, który skupia wszystkie wiadomości i przesyła je jednocześnie Cesarzowi i do głównego sztabu armii rosyjskiej. Tym sposobem każdy ruch sprzymierzonych armij znany jest najdokładniej głowno-komenderującemu wojsk rosyjskich i cesarzowi Mikołajowi.

Ten anormalny stan rzeczy natchnął mnie myślą zredagowania memoryału, dotyczącego tej kwestyi i przedstawienia onego naczelnemu wodzowi armii francuskiej.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

szczenie jéj koryta w niewłaściwéj porze letniéj i czuwał nad ścisłem wykonaniem obowiązujących przepisów, przywracając między innemi dawniejszy obowiązek posiadaczy młynów uskutecznienia czyszczenia koryta roboczego Rudawy w porze i terminie właściwym a mianowicie w ciągu dwóch tygodni od 16 października każdego roku rachując, i uprzątnienia natychmiast w czasie czyszczenia koryta na przyległe brzegi wywiezionego mułu.

Wniosek ten przekazano sekcyom: prawniczéj i sanitarnéj, które przed rozpoczęciem téj sprawy mają zażądać od magistratu odpowiednich wniosków.

R. m. **Redyk** interpeluje prezydyum, o ile postąpiły prace przygotowawcze w celu wybudowania odwachu około wieży ratuszowéj i szkoły na Smoleńsku.

Wiceprezydent Dr **Schmidt** co do pierwszéj części interpelacyi wyjaśnia, że według obowiązującéj ustawy, budynek dla wojska służyć mający, winien być stawiany według programu przez władze wojskowe zatwierdzonego. Program taki co do odwachu został już przez właściwe komisye ułożony i oczekuje zatwierdzenia ze strony ministerstwa wojny. Budownictwo jednak już w części wygotowało plany na podstawie wskazówek komisyi tak, że z wiosną będzie można przystąpić do budowy.

R m. Dr **Zatorski** dając wyjaśnienie co do drugiéj części interpelacyi r. m. Redyka oświadcza, że sekcya szkolna w końcu zeszłego miesiąca uchwaliła program budowy szkoły na Smoleńsku, według którego budownictwo przystąpi teraz do wykonania planów.

Na wniosek r. m. Redyka odroczyła Rada termin do składania wniosków i poprawek do projektu reformy statutu gminnego wypracowanego przez r. m. Dra Kopffa do końca lutego b. r.

R m. **Chęciński** zapytuje prezydyum, w jakiem stadyum znajduje się sprawa ustawienia kramów w Sukiennicach.

R. m. **Wentzl** wyjaśnia, że istnieją już trzy modele takich kramów, lecz żaden z nich nie odpowiada ani stronie estetycznej i architektonicznej gmachu ani potrzebom kramarzy, którzy mają w nich towary sprzedawać. Dlatego polecono zrobić czwarty model, który będzie w bieżącym tygodniu ukończony, poczem komisya poweźmie ostateczną decyzyę co do budowy wspomnianych kramów.

Po załatwieniu jednej sprawy skarbowej dotyczącej udzielenia dodatkowego kredytu 1320 złr. na opędzenie wydatków kancelaryjnych r. 1879 przedstawił r. m. **Zieleniewski** imieniem komisyi plantacyjnej projekt dalszego uporządkowania części plantacyj przy ul. Śtej Gertrudy.

R. m. Dr **Cyfrowicz** zapytuje, czy żelazne ogrodzenie dane na małym kawałku plantacyj jest tylko próbą, czy też początkiem, t. j., czy takie ogrodzenie kosztowne a brzydkie ma być danem na całych plantacyach, a tem samem i na części porządkować się mającej. Sprawozdawca odpowiedział, że jest to tylko próba nie wykończona i dopiero jak zostanie wykończoną, czemu zima przeszkodziła, komitet plantacyjny stanowczą poweźmie decyzyę.

R. m. **Gwiazdomorski** wyraża życzenie, aby dla wyrównania dołów na części porządkować się mającej nie zakupywano ziemi, lecz aby ograniczono się do zasypywania tychże śmieciem wywożonem przez furmanki miejskie w sposób dotąd praktykowany. Zabierali jeszcze głos w tej sprawie r. m. Dr **Kopff** i **Deiches** i sprawozdawca, poczem wniosek komisyi plantacyjnej został uchwalony.

Sprawę dostawy owsa, słomy i siana dla pociągów miejskich, oraz słomy dla aresztów miejskich załatwiono zgodnie z wnioskiem sekcyi gospodarczej. Mianowicie oddano to przedsiębiorstwo Mojżeszowi Landesdorferowi do końca września b. r., który zobowiązał się dostarczać: owsa 100 kilogr. po złr. 8 ct. 25, siana 100 kilogr. po 2 złr. 55 ct., nakoniec słomy 100 kilogr. po 2 złr. 50 ct. Zarazem uchwalono na wniosek r. m. Dra **Cyfrowicza**, aby sekcya gospodarcza przedłożyła w porę wniosek co do rozpisywania na przyszłość licytacyj na dostawę owsa, siana i słomy dla pociągów miejskich i słomy dla aresztów.

Wniosek r. m. **Chęcińskiego**, aby wadyum składane przy licytacyi na dostawę furażu dla pociągów miejskich w kwocie 800 złr. zniżyć do 400 złr., przekazano sekcyi gospodarczej.

Po załatwieniu jeszcze jednej sprawy gospodarczej małej wagi widział się przewodniczący zmuszonym dla braku kompletu przerwać dalsze obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 7-ej wieczór.

O **stanie funduszu indemnizacyjnego** z końcem drugiego półrocza 1879 r. podaje gazeta Lwowska następujące szczegóły: Z 3255 spraw załatwiono w ciągu półrocza 3213 a 42 pozostało w zaległości. Tytułem wynagrodzenia i wykupu przyznano uprawnionym następujące kapitały: a) w lwowskim okręgu administracyjnym 869 złr. 4 ct. w drugiem półroczu 1879 r. a w ogóle dotąd 47,325,413 złr. 44 ct.; b) w krakowskim okręgu administracyjnym 881 złr. 5 ct. w drugiem półroczu 1879 r. a w ogóle dotąd 27,399,884 złr. 12 ct.; c) w W. Ks. Krakowskiem wcale nic w drugim półroczu 1879 r. a w ogóle dotąd 2,983,190 złr. 10 ct Z przyznanych uprawnionym do końca grudnia 1879 r. kapitałów i rent wypłacono dotąd w lwowskim okręgu administracyjnym 58,486,190 złr. w obligacyach i 101,919 złr. 7 ct. gotówką; w krakowskim okręgu administracyjnym 33,208,130 złr. w obligacyach i 1,120,251 złr. 26 ct. gotówką; w Wielkiem Księstwie Krakowskiem 3.483,490 złr. w obligacyach i 59,888 złr. 36 ct. gotówką. Z prowadzonych w drugiem półroczu 32 pertraktacyj załatwiono 14 a 18 pozostało w zaległości.

Wiedeń 9 lutego. Na przedostatniem posiedzeniu Delegacyi austryackiej uchwalono, jak już donosiliśmy, cały budżet ministerstwa wojny. Według tych uchwał wydatki zwyczajne na wojsko po odtrąceniu własnych dochodów ministerstwa wojny wynosić mają 87,456,423 złr., t. j. około 160 000 złr. więcej, niż w r. z.; wydatki nadzwyczajne 3.479,333 złr., tj. o 98,529 złr. mniej, niż uchwalono na r. 1879. W sumie tej następujące pozycye odnoszą się do Galicyi: na osuszenie magazynu podwód we Lwowie 15,000 złr., na zbudowanie ruiną grożącej piekarni w Żółkwi 6000 złr., na dalszy ciąg robót fortyfikacyjnych w Krakowie 100,000 złr.; część pewna z pozycyi 100,000 złr. na fortyfikacye przemyskie (cała ta pozycya obejmuje wąwozy siedmiogrodzkie, Przemyśl i Tyrol południowy), nakoniec część pewna z pozycyi 60,000 złr. na osuszenie kazamat w Krakowie.

Zestawiwszy sumę wydatków zwyczajnych z sumą nadzwyczajnych, otrzymujemy na rok 1880 sumę ogólną wydatków wojskowych na lądzie 93,554,531 złr., a więc o 98,529 złr. mniejszą, niż na r. 1879; przez dodanie jednak w wydatkach zwyczajnych potrzeby dnia przestępnego, suma ta podnosi się do mniej więcej 93,668,500 złr., czyni przeto około 15,400 złr. więcej, niż uchwalono na rok ubiegły.

Etat marynarki wojennej, który choć już preliminarz rządowy zniżył go w porównaniu z rokiem ubiegłym o 1578 złr., komisya budżetowa zniżyła jeszcze o 123,900 złr. Uchwalono go tedy w wysokości 8 584,302 złr., tj. w sumie o złr. 125,478 mniejszej, niż na r. 1879. Własne dochody marynarki wynoszą 90,000 złr. Wydatki marynarki *netto* wynoszą przeto 8,494,302 złr., czyli znów o 125,478 złr. mniej.

Zestawiwszy sumę wszystkich wydatków wojskowych na lądzie z sumą wydatków marynarki, otrzymamy ogólną sumę wydatków ministerstwa wojny *brutto* 102,138,833 złr., tj. o 224,007 złr. mniejszą, niż uchwalono na r. 1870, a z dodaniem wydatków dnia przestępnego mniejszą tylko o mniej więcej 110,000 złr. Własne dochody ministerstwa wojny mają wynosić ogółem 2,708,775 złr., czyli o 45,937 złr. mniej. Ogólna suma wydatków *netto* wynosi tedy 99,430,058 złr., czyli o 178,070 złr. mniej, z uwzględnieniem jednak wydatków dnia przestępnego tylko około 64,000 złr. mniej, niż w r. 1879.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 10 lutego.

Wczorajszy bal na dochód szpitala śgo Ludwika, ostatni w tym roku z balów publicznych, był jednym z najświetniejszych pod względem ożywienia i zabawy. Niezbyt przepełniona sala pozostawiała swobodne miejsce dla tańczących, którzy pomimo utrudzenia nieprzerwaną koleją kilku poprzedzających wieczorów, z całą werwą spłacali haracz gasnącemu karnawałowi. Bal rozpoczął się przed godziną 10 polonezem. Arcyksiąże Fryderyk przyjęty, przez gospodynie balu, przybył nieco po godzinie 10tej i zabawił do 11ej. Piękny widok przedstawiała rozciągająca się przez całą długość sali kolumna kadryla, w którym z małym wyjątkiem nieledwo wszyscy brali udział. Eleganckie, a nawet kosztowne stroje dam, mundury jeneralicyi błyszczące dekoracyami, przyczyniały świetności zabawie, do której dawała zachęcające hasło orkiestra wojskowa bardzo pięknym doborem tańców, wśród których mianowicie odszczególniały się walce. Czy dochód z balu dorówna zwykłym rezultatom lat poprzednich, twierdzić nie możemy, w każdym razie będzie on zapewne jak na rok tak ciężki jak teraźniejszy, zadawalającym, a o ochoczej zabawie świadczy okoliczność, że trwała aż blisko do rana.

— Na pomnik **Mickiewicza** złożył p. Władysław **Fibich** z Lipnik w prezydyum Magistratu 20 złr. Kwotę tę ulokowano w tutejszej kasie Oszczędności na książeczkę l. 40151.

— Na Wystawę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Juliusza **Kossaka** cztery oryginalne akwarelle przedstawiające bohaterów polskich: „Czarneckiego; Króla Jana III; Kościuszkę i Księcia Józefa Poniatowskiego" Tadeusz **Rybkowskiego**: „Targ na siano i słomę" i „Targ na garnki i naczynia gliniane." Michała **Pociechy**, Portret kobiety kredą.

— W dniu 19 stycznia umarł licząc lat 74 X. Stanisław Morgenstern kanonik tytularny, proboszcz parafii Żabna i Odporyszowa, b. deputowany do Rady państwa i poseł na sejm krajowy, przeżywszy 49 lat w stanie kapłańskim. Pogrzeb odbył się z udziałem obywatelstwa całego powiatu i kilkotysiącznego ludu. Zmarły był powszechnie szanowany i kochany również przez obywatelstwo, jak przez lud, któremu prócz pociech religijnych udzielał pomocy materyalnej i dla tego śmierć jego ogólny żal wywołała. W r. 1846 X Morgenstern powstrzymał z krzyżem w ręku pijaną tłuszczę, która już na niego targnąć się chciała, lecz jakby cudem pokonana, rzuciła mu się do kolan i przepraszała go ze łzami. W roku wspomnionym przesiadywał on dłuższy czas w więzieniu Tarnowskim. Zapewne ktoś z bliższych opowie więcej czynów tego zasłużonego męża.

— W Strzemilczu w powiecie Brodzkim umarł d. 6 b. m. hr. Konstanty **Ożarowski**, oficer wojsk polskich z r. 1831, licząc lat 84.

— Krakowski korespondent do *N. fr. Presse* następnie opisuje ostatnią uroczystość w Sukiennicach. Mamy tu z powodu karnawału „Bazar dobroczynności", urządzony w wspaniale przyozdobionych górnych salach tutejszych „Sukiennic" przez mieszczaństwo krakowskie łącznie z arystokracyą, i właśnie dla publiczności otwarty. Owa na wielkie rozmiary równie gustownie jak artystycznie uorganizowana „Venta" śliczny przedstawia widok oczom masami napływającej publiczności. W głównej sali, zamienionej w wonny las sosnowy, widzi się urocze gaiki i pięknie naśladowane chatki wieśniacze, w których panie z najwyższej arystokracyi (Czartoryska, Potocka, Tarnowska, Wodzicka i inne), jakoteż znakomitsze obywatelki miasta, prześliczne, a między niemi kosztowne przedmioty, ofiarowane przez osoby dobroczynne, sprzedają lub przez loteryę zbywają. W innych salach ujrzysz improwizowane cukiernie, gdzie młodzi polscy hrabiowie i hrabiny jako markiery i kawiarki w oryginalnych kostiumach zgrabnie usługują publiczności. W osobnym gmachu wystawione są przesłane przez najznakomitszych żyjących malarzy polskich na cel dobroczynny malowidła, między innemi arcydzieło Siemiradzkiego. Na prośbę księżnej Zuzanny Czartoryskiej, ułożył znakomity francuski kompozytor Gounod kantatę wyłącznie dla tej dobroczynnej zabawy, która wykonaną została, za opłatą wstępu, przez tutejszy chór z wielkiem zadowaleniem publiczności.

— Nigdzie może nie panuje taka apatya i odraza do wszystkiego, co ma bezpośrednią styczność z papierem i prasą drukarską, jak w Galicyi. Niepocieszający ten objaw obojętności w poznaniu choćby własnej literatury, potwierdzić mogą wszyscy nasi księgarze i wydawcy. Taki świeży przykład mamy na wychodzącym obecnie w Warszawie *Słowniku geograficznym ziem polskich*, obszernem, starannie i bardzo sumiennie opracowanem dziele pod redakcyą wydawcy *Wędrowca* p. F. Sulimierskiego. Cała peryodyczna prasa polska powitała tą publikacyę, dla każdego pragnącego poznać dokładnie swój kraj niezaprzeczenie ważną, z wielką przychylnością i zachętą a w stosunkowo krótkim przeciągu czasu ze brał nakładca bardzo znaczną liczbę przedpłacicieli w Królestwie i zabranych prowincyach. W Galicyi zaś, która w *Słowniku geograficznym* wcale nie jest pominiętą, lecz przeciwnie dobrze opracowaną, tak się tą bibliograficzną nowością zainteresowano, że księgarnia Friedleina w Krakowie jako główny skład tego dzieła na całą Galicyę posiada dotąd... 10 prenumeratorów!

— X. Marjan Morawski ze Zgromadzenia Jezusowego autor znanego dzieła: „O zadaniu filozofii został rektorem konwiktu OO. Jezuitów w Tarnopolu. Poprzednik zaś jego X. Adolf Kamieński przeniesiony zostanie do Krakowa jako kaznodzieja i spowiednik przy kościele św. Barbary.

— **Kołomyja** 6 lutego.

Wystawa etnograficzna, urządzić się mająca w Kołomyi we wrześniu b. r. z inicyatywy oddziału Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, znalazła powszechne uznanie. Większa część władz i korporacyj odpowiadając na odezwy Komitetu wystawy, wyraziła uznanie za myśl urządzenia tej wystawy i przyrzekła udzielić znaczniejsze zasiłki na koszta połączone z tą wystawą Między innemi Dyrekcya domen i lasów w Bolechowie zaasygnowała w skutek upoważnienia Ministerstwa rolnictwa kwotę 100 złr.; dalej przyrzekły zapomogi reprezentacye gmin Kołomyi i Śniatyna, Wydział powiatowy w Kosowie, krakowskie Towarzystwo Tatrzańskie, a nadesłali już Zarząd dóbr Jasienow Putila i Administracya dóbr hr. Skarbka; datki te wynoszą ogółem około 1000 złr. Kwota ta wobec znacznych wydatków z wystawą połączonych, jest stosunkowo dość małą, spodziewać się jednak należy, że i inne władze i korporacye nie dmówią wsparcia tej wystawie, mającej na celu głównie **podniesienie przemysłu domowego** tutejszych okolic górskich, a po gorliwości panów Delegatów uproszonych, tuszyć można, iż wynik składek jak i zebranych przedmiotów na wystawę, pomyślny się okaże.

— Arcyksiążę **Rudolf** starać się ma o rękę ks. Matyldy Saskiej, córki księcia Jerzego, brata króla Alberta i żony jego Maryi Anny Portugalskiej. Księżniczka Matylda ma nie pełna lat 17. *Bohemia* donosi, że arcyks. Rudolf wyjedzie niedługo do Irlandyi na polowanie.

— Jedno z pism sztutgartskich doniosło, ręcząc za prawdziwość faktu, że pewien odlewacz czcionek przed dwoma laty pracujący w Stutgardzie, poddany austryacki, przyjął posadę w Kijowie za umówionem wynagrodzeniem 9 rubli tygodniowo. Gdy mu jednak w pierwszym zaraz tygodniu zamiast 9 dano tylko 7 rubli, zerwał umowę i odjechał. Mimo, że miał wszystkie papiery w porządku, aresztował go na jednej stacyi kolei żelaznej żandarm i odstawił do więzienia, gdzie go przebranego po aresztancku osadzono. Dopiero po 18 dniach pobytu w więzieniu, wezwano go do protokółu i oznajmiono, że oskarżony jest o należenie do nihilistów oraz że jest ajentem austryackim. Od tego czasu trzymają go w więzieniu zimnem i wilgotnem na nędznej strawie i oczekuje wysłania swego na Sybir. Udało mu się zawiadomić listownie przyjaciela swego o swoim losie a ten zawiadomił rząd austryacki o tym wypadku. Gdy pomieniona gazeta stutgartska ogłosiła, że wiadome jej jest nazwisko owego więźnia, przeto *N. fr. Presse* zgłosiła się do niej z zapytaniem i otrzymała odpowiedź, że więzień ten pochodzi ze Lwowa i nazywa się Leon Dambrowski (zapewne Dąbrowski). Spodziewać się należy, iż rząd austryacki poczyni kroki o uwolnienie tej ofiary zemsty prywatnej.

— Dotychczasowy poseł rosyjski w Wiedniu Nowikow opuścił w niedzielę urzędowe mieszkanie swoje w pałacu poselstwa i przeniósł się do hotelu; wkrótce wyjeżdża on na swoją posadę w Konstantynopolu.

— Sąd przysięgłych departamentu Var wydał w tych dniach wyrok w wypadku zbrodni niesłychanej a jednej z najrzadszych w dziejach kryminalistyki. Rolnik nazwiskiem Leydet zamordował z zimną krwią śpiącego syna własnego 20-letniego, aby go zrabować. Wiedział on, że syn jego posiada 5000 franków w kasie oszczędności. Zabił go więc, tłukąc mu głowę kamieniem, a potem wyjął z kieszeni trupa kluczyk do skrzynki, gdzie ten miał schowany dowód złożonych pieniędzy i we dwa dni potem poszedł do Nicei po odebranie pieniędzy. Sąd skazał go nie na śmierć, ale do ciężkich robót na całe życie.

— Pierwszy wielki bal, który się odbył w pałacu Elisée u prezydenta Rzeczypospolitej zgromadzał 6000 zaproszonych gości. Państwo i panna Grévy robili honory. Między obecnymi byli na balu prócz znakomitszych członków ciała dyplomatycznego i stronnictwa republikańskiego w obu Izbach królowa Izabella i książę Aumale w mundurze jenerała dywizyi.

— Dziwna rzecz, iż policya hiszpańska nie położyła dotąd tamy oszustwu, które ma w Madrycie siedzibę swoją a rozpisując listy po całej Europie, poluje na łatwowiernych a łakomych, przyrzeka im bowiem udział w ukrytych skarbach. Snać, że oszustwo to przynosi znaczne zyski, skoro nie zaniechało dotąd swojej działalności. Ależ jeżeli Orlice zamiast sam wygrywać na loteryi, udziela wspaniałomyślnie za małem wynagrodzeniem tajemnicy przyszłych wygranych, dla czegóżby posiadacze ukrytych skarbów nie mieli szukać pomocników aż w odległym kraju naszym. Dziesięciu, dwudziestu pozna się na niezgrabnie zastawionej na ich kieszeń sieci, ale niech znajdzie się jeden, co da się złowić, a już koszta korespondencyi wrócą się z naddatkiem. Dawniej był to skarb królowej Krystyny, potem królowej Izabeli; potem Napoleona III, potem cesarzowej Eugenii, a zawsze powiernik, który te skarby miał sobie oddane do przewiezienia, został uwięziony, ale wprzódy zdołał skarb swój zakopać i niemoże wydobyć się z więzienia, jeśli mu kto nie przyśle pieniędzy na przekupienie dozorcy i straży. Za błahych kilka tysięcy franków obiecuje on milion albo i więcej. Teraźniejsza ofiara nazywa się Sidi Mahomet, który wiózł skarby Midata baszy a biedak siedzi w więzieniu. Jadąc z Konstantynopola zakopał skarby Midata pod Krakowem, więc szuka tu wspólnika, któremuby za błahem wynagrodzeniem powierzył sekret i z jego pomocą wydobył je z ukrycia. Właśnie list takiej treści otrzymał z Madrytu bankier tutejszy p. Mendelsburg i udzielił nam go dla zrobienia zeń użytku.

— W nocy 7go b. m. wybuch Wezuwiusza wzmógł się.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Katarzynę Romanowską, za kradzież w służbie i zbiegnięcie z takowej; Franciszkę Płaczeńcową, za kradzież woreczka z kosza; Józefa Bila, za kradzież stopnia żelaznego od wagonu w dworcu; Agatę Bielańską, za kradzież bielizny; dwie osoby za pijaństwo.

W policyi złożono: klucz, znaleziony wczoraj po południu w ulicy Grodzkiej.

TEATR. We wtorek d. 10go lutego: Komedya w 4 aktach H. Meilhac i Halevy, z francusk przełożył Stanisław Kremer: *Mąż debiutantki* (*Le Mari de la debutante*). — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent

— D. 9 lutego pogoda; termometr od —12·0 doszedł do —2·0 C. Barometr opada; o godz. 7ej d. 10 stan jego był 740·9 millim., termometru —12·8 C. Wiatr południowo-zachodni.

— We środę d. 11go lutego: *Popielec*. ŚŚ. Hipolita i Eufrozyny.

Wiadomości bibliograficzne.

Nr. 6 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: **Smoleńskiego**: Inhalacye rozpylonych płynów jako sposób wprowadzania leków do miąższu płucnego (dok.); **Poniklły**: Suchoty i gruźlica (c. d.); **Krówczyńskiego** (we Lwowie): Leczenie zapalenia przewlekłego (c. d.); **Bibera** (w Wiedniu): Przypadek tężca gościowego; Ocenę dzieła **Gurlta** w Berlinie o resekcyach, przez Dr Rydygiera w Chełmnie; Sprawozdanie z ostatniego rocznika „Rivista sperim. di medicina legale"; Wyciągi z prac obcych; Wiadomości pomniejsze; **Rollego** (w Kamieńcu): Listy o błonicy panującej na Podolu (c. d.); Wiadomości statystyczne, ogólnolekarskie i bieżące.

— Opuścił prasę zeszyt II *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wydawanego głównie przez Filipa Sulimirskiego, redaktora *Wędrowca*. Zeszyt ten obejmuje str. 81 — 161, a dalszy ciąg litery *B*.

Odczyty publiczne

na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

VI.

Literatura historyczna i polityczna w wieku odrodzenia.

Wykład profesora **Bobrzyńskiego**.

(Część 3cia i ostatnia).

Modrzewski i Przyłuski, uzasadniając naukowo program „naprawy Rzpltej" postawiony w r. 1550 przez posłów sejmowych, nieodgadli istotnej przyczyny złego, ale złe t. j. rozstrój polityczny widzą; nie podają właściwych środków naprawy, ale nad wyszukaniem lekarstwa w najlepszej wierze pracują. Że stronnictwo reformy, do którego oni należeli, nie rozwiązało zagadki, tego dowodem historya prac parlamentarnych za panowania Zygmunta Augusta, tego dowodem pismo Wolana „o wolności Rzpltej" Wydane w r. 1572 niekorzysta z doświadczenia dwudziestu lat, przestrzega przed nadużyciem wolności, ale taki na nią kładzie nacisk, że w niej czytelnika utwierdza; podając przeciw swawoli środki zaradcze w poprawie obyczajów i ustawodawstwa, potrzeby rządu, władzy wykonawczej, nie widzi.

Upadek jedynego podówczas programu i stronnictwa reformy reprezentującego inteligencyę wśród szlachty oddziaływa najgorzej na szlachtę. Tworzą się pojęcia polityczne, budzą namiętności, których stopniowe powstawania i rozwój badać możemy najlepiej w pismach Stanisława Orzechowskiego. Prelegent wskazuje na niezmierną trudność scharakteryzowania i ocenienia tej zagadkowej a wpływowej osobistości. Człowiek niezmiernego talentu, w ciągu siedmnastoletniego pobytu zagranicą posiadł najwyższą ówczesną wiedzę, obznajomił się ze wszystkiemi kwestyami wstrząsającemi Europą, poznał głębiej od innych polityków naszych naturę powszechnego rzymskiego Kościoła i siłę jego ocenił. Powróciwszy do kraju, ocenił z nadzwyczajną bystrością charakter naszego narodu, czynniki, z któremi jako polityk liczyć się musiał, wzniósł się ponad zwykłą erudycyę humanistyczną, a działając z wielką zręcznością, energią i odwagą, zdobył sobie wpływ niepospolity i nadawał kierunek opinii.

Kierunek ten wyrobiły w nim jego osobiste stosunki i względy. Natura namiętna, anarchiczna i butna do najwyższego stopnia popchnęła go do tego, że wszystkie swoje siły zużył dla okazania i utrzymania wyjątkowego osobistego stanowiska. Chciał być księdzem katolickim żonatym i żądał uznania tego widzi mi się przez Kościół i państwo. Zagrożony cenzurami kościelnemi i karami świeckiemi, zburzył w swojej obronie całe społeczeństwo świeckie, uzyskał tolerancyę ze strony państwa a okazał Kościołowi, że jako nieprzyjaciel może dlań być strasznym. Osiągnąwszy to wrażenie, cofa się w jednej chwili na stanowisko bezwzględnie katolickie, walczy w obronie Kościoła z innowierstwem, usiłuje tem samem dowieść że jest dla Kościoła niezbędnym i za tę cenę uznanie zawartego małżeństwa od Kościoła uzyskać.

Ten cel mają jego pisma religijno-polityczne. Ich forma. Broszura polityczna w postaci mów, dyalogów, allegoryj. Obliczone na szeroki wpływ, ztąd pisma w języku polskim, tonem zniżonym do prostych pojęć, wymierzone przeciw inteligencyi szlacheckiej władającej nad tłumami, nie wolne od pochlebstw dla możnowładców, zaprawione skandalem i odwagą przechodzącą w bezczelność. Ale to wszystko zapewnia broszurom Orzechowskiego wpływ niezmierny. Postawił na swojem, hierarchia kościelna przez wzgląd na jego zasługi w walce z różnowierstwem tolerowała jego małżeństwo.

Prelegent kreśli w głównych zarysach system polityczny złożony w pismach Orzechowskiego: Złe, które się do Rzpltej zakradło, tłomaczy Orzechowski przyjęciem innowierstwa, przywróciwszy powagę Kościołowi stanie Polska znowu silną i zdrową. Kwestya religijna rozstrzyga wyłącznie i jedynie o rozwoju lub upadku państwa. Rozwiązawszy ją należycie, może szlachta polska spokojnie rzucić się w objęcia wolności, zarówno wobec rządu jako też wobec miast i wiejskiego ludu. Wszystkie reformy polityczne zamierzone przez posłów sejmowych są niepotrzebne i szkodliwe.

System ten błądzi w samem założeniu, dość porównać go z kazaniami sejmowemi Skargi, bo Kościół zajmując się religią i moralnością nieabsorbuje polityki i nie przyjmuje za nią odpowiedzialności. A jednak Orzechowski z systemem swoim odniósł zwycięstwo w tłumach i oligarchii nad inteligencyą szlachecką dążącą do reformy. Teorya wolności czyli swawoli szlacheckiej polegającej na obaleniu rządu, na ucisku nieszlachty, na wstręcie ku jakimkolwiek reformom, przyjęła się tak, jak Orzechowski ją szlachcie podsunął.

Sformułował tę teoryę podczas bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta Jan Zamojski (głównie w mowie witającej Henryka 1574 r.) na tle największego optymizmu. Szlachta polska jest doskonałą pod każdym względem, dla tego może być w sposób wyjątkowy wolną, dla tego władza w niej spoczywa, król nie ma władzy lecz przykładem świeci, dla tego inne stany szlachcie posłużyć winny. Był to już obłęd.

Kwestyi politycznej, budowy nowożytnego państwa, pomimo pomocy danej nam przez humanizm nie zdołaliśmy samoistnie rozwiązać. Siły nasze i zasoby cywilizacyjne były jednak, dzięki humanizmowi, jeszcze olbrzymie. Obrachunku ich nie daje nam historya, która z upadku swego nie dźwignęła się za panowania Zygmunta Augusta. Prelegent przechodzi w krótkości objawy ówczesnej literatury historycznej, dzienniki sejmowe, pamiętniki politycznych osobistości (Orzechowski, Siennicki, Orzelski), biografie Tarnowskiego i Kmity, podręczniki (Bielski, Kromer), mowy pogrzebowe. W braku historyi spółczesnej powstają jednak opisy Polski geograficzno-statystyczne dla poinformowania zagranicy, mianowicie w chwili elekcyi Henryka. Prelegent rozbiera opisy Kromera, Krasińskiego, Stryjkowskiego, porównywając je z relacyami spółczesnemi posłów weneckich i nuncyuszów apostolskich. Obraz Polski w wieku odrodzenia błyszczący, zasoby niezmierne, cywilizacya wielka, ale brak silniejszej organizacyi, któraby zasoby narodu skierowała do usilniejszej pracy, brak energicznej ręki któraby naród popchnęła do większych przedsięwzięć i czynów.

Ręka taka zjawia się na końcu wieku odrodzenia w Stefanie Batorym. Odrodzony na soborze trydenckim Kościół zyskuje przewagę nad innowierstwem rozszczepionem w sekty. Politycy katoliccy, Skarga, Warszewicki, żądają dla dobra samego Kościoła i dla dobra narodu silnego rządu, monarchii. Szlachta wyrwana z jałowych zapasów parlamentarnych idzie zdobywać wojenne wawrzyny. Budzi się historya. Orzelski, Heidenstein, drukuje, wywołuje burze, ale zarazem obronę wolności słowa i druku. W sprawie Zborowskich rozpoczyna się walka króla z anarchią, a wiek odrodzenia najpiękniejszą się kończy nadzieją.

Jak wam się podoba.

(As You like it.)

Shakespeare i George Sand.

(Dalszy ciąg).

Rzadkość to nie lada Shekspear na scenie francuskiej, która pomimo, iż tylu posiada znakomitych i wybornych artystów, przyswoić sobie dotąd nie umiała wielkiego dramaturga bez którego utworów, każdy teatr wyglądać musi jako Olimp bez Jowisza. Czuła ten wielki brak pani Sand i nikt może we Francyi nie mógł go lepiej i głębiej odczuć. Przerobienie przez nią komedyj *Jak wam się podoba* było że tak powiemy krokiem rozpaczliwym, aby przyprawić Shakespeara w ten sposób, iżby paryska publiczność mogła go jeżeli nie strawić to przynajmniej połknąć. Przeróbka to nader misterna i wyborna pod względem scenicznym, ma jednak ujamne strony celu w którym powziętą została jej myśl. Poczucie tych ujemnych stron, miała w najwyższym stopniu pani Sand. Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że możemy podzielić się z czytelnikami poglądem George Sand nie tylko na swoją przeróbkę nie tylko na komedyę *Jak wam się podoba*, ale w ogóle na Schakespeara i na stosunek publiczności francuskiej do niego. Komedya *Jak wam się podoba*, przerobiona przez panią Sand z wielką starannością wystawioną została w *Théatre Français*. Obsadzono ją najpierwszemi i jakiemi do tego siłami! *Celię* grała pani Arnould-Plessy, *Rosalindę* pani Favart, a *Andreę* niezrównana w swoim czasie w naiwnych rolach, Emilia Dubois. Księcia wygnanego grał Maubaut, wielkę rolę *Jakóba* Rouviére *Probierczyka* (błazna) Maurose, a Rolanda Delaunay. Widocznie, więcej może dla pani Sand jak dla Schakespeara, *Théatre Français* wysadził się na obsadę. Reżyserem był wówczas, niezrównany rzecz można w swoim rodzaju aktor Regnier. On z wielką troskliwością i znajomością rzeczy, wystawił dzieło na które składał się Schekespear i autor *Margrabiego de Villemer*. Mamy w ręku list pani Sand pisany w przededniu przedstawienia do Régniera z którego to właśnie poznać można jej zapatrywania na Schekspeara; zawiera on przy tem tyle świetnych myśli o teatrze w ogóle i jego zadaniu; tak jasno i niepospolicie rozbiera komedyę *Jak wam się podoba*, która niebawem ukazać się ma na tutejszej scenie w układzie p. Sand, tak rozumnie ocenia konieczność przerobienia Schakespeara dla tegoczesnej sceny, a zarazem straszną odpowiedzialność i przykrość estetyczną, jakie za sobą takie przerobienie pociąga, iż mniemamy, że list ten czytanym będzie z najżywszem zajęciem i że myśląca publiczność rada będzie zaznajomić się ze zdaniem tak wielkiego talentu jak George Sand o tak wielkim geniuszu jak Shakespear. List wzmiankowany pisany w Paryżu 10 kwietnia 1856 adresowany jest:

Do Pana Regnier

(z komedyj francuskiej).

„Najlepszy i drogi przyjacielu; w chwili w której kończysz naukę i wystawę, tej próby dramatycznej, chcę ci podziękować za tyle inteligencyi, sumienności i szczerego uczucia, które oddałeś na usługi sztuki, którą kochasz i autora który ciebie kocha.

A przytem pragnę pomówić z tobą o tej próbie, którą przedsięwziąłem przez miłość dla największego pisarza dramatycznego. List ten będzie mógł kiedyś posłużyć za przedmowę do mojej pracy i streści w sobie kilka uwag, które nasunęły mi się równie jak i Tobie o istotnem znaczeniu mojego przedsięwzięcia.

Od dawna zajęta niem jestem, a opóźniałam się w nadziei, że zręczniejsze i potężniejsze umysły podejmą się zadania. Byłabym chciała, aby silniejsze od moich ręce otwarły te drzwi zamknięte od więcej jak dwustu piędziesięciu lat, a rozdzielające naszą publiczność od największej części dzieł Shakespeara. Wielu mogło to uczynić, nie pojmuję dla czego zaniechali tego.

Dzieła Shakespira, zgodziliśmy się na to, podzielić można na trzy rodzaje, czyli Serje. Tragedye, farsy i te które są na pół dramatyczne, na pół komiczne, którym Shekspear dał tytuł *komedyi* a które ja nazwę seryą dramatów romantycznych. Ta ostatnia serja najmniej jest znaną u nas, a chociaż złupiono ją nielitościwie zdaje się iż nigdy nie uznano jej za scenibzną; a jednak jak o tem się przekonać nie spróbowawszy jej przedstawienia na scenie?

Czy ja przedsiębrałem także złupić Shakspeara? Mam nadzieja, że nie, ponieważ wolę do szaty poety przyczepić niektóre ozdoby niegodne jej wspaniałości, niż ustroić własne dzieło klejnotami, któremi on ją upiększył. Jednej mi tylko rzeczy żal, że nie mogę okazać całej tej szaty, naszej tegoczesnej publiczności francuskiej. Wszyscy, którzy tak jak Ty znają Shekspeara, wiedzą że szata ta okryta bogatym haftem, zarzucona jest często na ramie bóstwa z zaniedbaniem i śmiałością, które nie odpowiadają dzisiejszym wyobrażeniom a są w sprzeczności ze smakiem tegoczesnym.

Każdy wiek narzucił swoje reguły formie utworów dramatycznych. Reguły te nie są czem innem jak modą, skoro zawsze się zmieniały i zawsze zmieniać się będą. Jak się zestarzeją, odrzuca się jej jako godne pogardy przeżytki, ale na to tylko, aby inne ustanowić, które znowu innym miejsca ustąpią. Każda epoka mniema, że wynalazła najlepsze i upiera się przy nich tak długo jak może. Prawdziwym pod tym względem postępem w naszym wieku był romantyzm, który na wzór Shakespeara, wyzwoliwszy się z wszelkiej bezwzględnej reguły, szukał wzruszeń we wszystkich bez wyjątku przedmiotach i pod każdą formą. Ale romantyzm już przekwitł, a zamiłowanie Shakespeara stygło prędko ostatnio i u nas. Nie wina zaiste w tem niektórych rzeczywiście godnych podziwienia tłumaczeń (Otello p. de Vigny Hamlet Aleksandra Dumasa i Pawła Meurice oraz kilka innych przedtem lub potem dokonanych). Winę główną przypisać należy istotnemu postępowi w sztuce dramatycznej, a który polega głównie na zręczności w układzie planu; nie ulega wątpliwości, że najmniejszy Vaudeville za naszych czasów, lepiej jest zrobiony pod tym względem niż najpiękniejsze dramata mistrzów ubiegłych wieków.

Ale postęp na tym świecie jest zawsze względny. Kiedy Shakespear szedł za swoim szalonym popędem, albo ulegał wybornym kaprysom swojego natchnienia, deptał on nogami wraz z zasadami układu scenicznego, także pewne słuszne wymagania rozumu: ład, związłość, harmonię i logikę. Był Shakespearem zatem dobrze robił, że zboczenia potrzebnemi były dla rozwinięcia wszystkich zasobów największego i najpotężniejszego geniuszu, który kiedykolwiek ukazał się na deskach teatralnych.

Dzisiaj zręczni rzemieślnicy co tylko nie wpadają już w przesadę własnej maniery, która polega na tem, aby przyzwyczaić publiczność do zgrabnie wystawionego rusztowania sytuacyj zbyt ciasnych się jedne na drugie, bez przerw, bez wytchnienia potrzebnego do zastanowienia, bez ofiary jej cierpliwości, która niesze byłaby konieczną, chcąc aby ta publiczność zastanowiła się nad charakterami, i przejęła się prawdą ich uczuć. Skoro chodzi w sztuce, słowem, aby zrozumiała prawdziwe znaczenie przedstawionego dzieła. Wobec tej publiczności zżytej, roztargnionej i istotnie zepsutej pogonią wytrawnych w nowoczesnych sztukach, pod którem ugina się ona, względność autorów dramatycznych i chęć podobania się, przemienić się mogą w serwilizm a każdy serwilizm jest grzechem."

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 9 i 10go lutego.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na komorę Baran był bardzo mały. Najwięcej dowieziono pszenicy; innych produktów tylko w małej ilości.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 59 do 65 złr.; żyto na 227 f. od 44 do 47½ złr.; jęczmień na 202 f. od 33 do 40 złr. owies na 138 f. od 18 do 22— złr.; rzepak na 250 f. od 48 do 52 złr.

W skutek nadeszłych z zagranicy wiadomości, ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim ożywiły się a ceny pszenicy, żyta i jęczmienia podniosły się. Owies i nasiona strączkowe płacono po cenach z ostatniego targu, tak samo i rzepak. Koniczyna z braku popytu i chęci kupna spadła w cenie.

Udział w zakupnie brali nietylko właściciele pobliskich młynów parowych; lecz robiono także zakupno i na wywóz zagranicę.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 10·75 do 12·50 złr.; czerwoną od 11·— do 13·— złr.; żyto od 11·— do 12·80 złr.; żyto piękne od 10·50 do 10·— złr., pośledni od 8·75 do 9·50 złr.; jęczmień piękny od 8·50 do 8·90 złr.; na paszę od 8·— do 8·50 złr.; owies od 7·75 do 8·35 złr.; groch od 8·50 do 10·50 złr.; fasola od 10·— do 13·— złr.; jagły od 11·50 do 12·50 złr.; tatarkę od 8·— do 9·50 złr.; proso od 7·50 do 8·— złr.; rzepak od 11·25 do 11·75 złr., kukurydzę od —·— do —·— złr., koniczynę czerwoną od 45·— do 55·— złr. białą od 50 do 65 złr.

Wiedeń 8 lutego. (*N. fr. Presse*). Za 100 kilo pszenicy z odstawą na wiosnę płacono 14·45; za 100 kilo żyta 10·60; za 100 kilo owsa 7.90 do 8·—.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów		Lwów-Brody Podwołoczyska		Razem	
1880	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 21go do 31go stycznia 1880 r.	239,049	14	14,638	97	253 688	11
Od 1go do 20go stycznia	365,655	53	60,078	75	425,734	28
Razem	604 704	67	74,717	72	679 422	39
1879	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 21go do 31go stycznia 1879 r.	214,693	06	51,036	36	265,729	42
Od 1go do 20go stycznia	356,533	88	80,692	39	437,226	27
Razem	571,226	94	131,728	75	702 955	69

Wiedeń 9 lutego.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 731, węgierskich 1502, niemieckich 880; razem 3113 sztuk.

Galicyjskie płacono 51½ do 53, 55 złr.; węgierskie 50 do 55, 58 złr.; niemieckie 52 do 56 złr.

Z powodu większego spędu cena spadła o 2 do 3½ złr.

Targ był bardzo mdły, jednakowoż wszystko sprzedano.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels
Café Stierböck.

Wiedeń 8 lutego.

Okowita. Na naszem targowisku tendencya i cena poleszyły się; notowano wczoraj 36 złr. — **Peszt.** 7go lutego: 33·50—34·50 złr. — **Wrocław**, 7go lutego: w miejscu 59·30 mrk. ofiarow. — na luty 59·30—·— mrk. ofiarow. — **Szczecin**, 7go lutego: w miejscu 59·50 mrk., na luty 59·20—·— mrk., na wiosnę 60·60—·— **Berlin**, 7go lutego: w miejscu 60·20 mrk., na luty 60·20—·— mrk., kwiecień-maj 61·10 mrk., na maj-czerw. 61·30 mrk.— **Paryż.** 7go lutego: na ten miesiąc 74·— frnk., na marzec 74·— frnk., na kwiecień 73·50 frnk., na maj-sierpień 70·50 frnk.

Nafta. **Wiedeń**, 8 lutego: za 100 kilo z dworca 16·—16·25 złr. — **Tryest.** 7 lut. za 100 kilo bez cła 10·50—·— złr. — **Brema**, 7 lutego: za 50 kilo 7·40 mrk. — **Hamburg**, 7go lutego: za miejsce 7·25 mrk., na luty 7·25 mrk., na marzec-kwiecień 7·50 mrk. — **Antwerpia**, 4go lutego: za 100 kilo 18·75— frk. — **New York**, 4go lutego: za galonę 7⅞ ct. pap., w **Filadelfii** 7⅞ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 7-go lutego. — **Wiedeń**: pszenica 14·55 do 14·60 złr.; żyto od 10·60 do 10·80 złr.; okowita pr. 10.000 liter procent od 35·25 do 35·50 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilgrm. (na wiosnę) od 14·72 do 14·77 złr.; rzepak (sierpień) od 13·25. — [illegible] — **Berlin**: pszenica żółta (kwiecień-maj.) 231·75; żyto [illegible] — **Paryż**: [illegible] Olej rzepakowy 79·— mrk.; Spirytus [illegible] — **Wrocław**: Pszenica [illegible] — **Kolonia**: Pszenica [illegible]

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Wrocław 7 lutego.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 21·90 mrk. żyto na 200 funt. po 17·90 mrk. — Owies na 200 funt. po 14·80 mrk. Rzepak na 100 kilg. netto po 22·25 —mrk. Olej po 52 mrk. Spirytus w miejscu 59·30. Kukurydzę po 14·80 mrk.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 8 lutego. *Le Temps* prostując doniesienia niektórych dzienników. mówi, że poseł francuski w Berlinie hr. St. Vallier oznajmił w sposób urzędowy życzenie pozostania dalej na swojej posadzie i oświadczył, że dymisya jego nie miała nigdy cechy nieprzyjaznej dla obecnego gabinetu. W skutku tych wyjaśnień prezydent Grévy i prezes gabinetu Freycinet zezwolili na cofnięcie dymisyi. Arcybiskup paryski wydał list pasterski przeciw tym szkołom świeckim, w których nauka religii jest wykluczoną.

Nîż 8 lutego. Wczoraj podpisany został traktat handlowy między Serbią a Anglią i w tych dniach ma być przedłożony sejmowi.

Sytuacyę wewnętrzną, jaka się wyrobiła wskutek wniosków prawicy, memoryału Niemców czeskich i memoryału czeskich biskupów, kreśli dzisiejszy list wiedeński, który powyżej zamieszczamy; a zasługuje on także pod tym względem na uwagę, iż przedstawia zarazem stanowisko Koła polskiego. Dodać też do niego nic więcej nie możemy, bo lepszych informacyj nie ma. Wszystko zaś, co dzienniki w tej mierze piszą, streścić się da w kilku słowach, że stan przesilenia nie zmienił się. Ani wystąpienie, ani pozostanie niektórych ministrów w gabinecie nie jest dotychczas zdecydowanem; nic też jeszcze nie postanowiono co do wstąpienia jakiegokolwiek nowego ministra do gabinetu. Dzienniki czeskie donoszą, iż powstała myśl złożenia gabinetu urzędniczego, berlińska zaś *National Ztg* mówi w korespondencyi z Wiednia o rozwiązaniu Izby deputowanych. Do czego to prowadzi brak decyzyi i chwiejność gabinetu.

Dzienniki wiedeńskie opowiadają, że w Kole polskiem obradowano jeszcze w sobotę nad znanym wnioskiem dep. Liechtensteina o rewizyę ustawy szkolnej. W skutek doniesienia *Vaterlandu*, iż na wniosek ten zgodził się komitet wykonawczy stronnictwa autonomistów, interpelowano polskich członków komitetu, czy to jest prawdą; z odpowiedzi atoli pp. Grocholskiego, Dunajewskiego, Bauma i Smolki pokazało się, że *Vaterland* napisał nieprawdę, gdyż wszyscy czterej oświadczali, iż wcale w komitecie nie przemawiali za wnioskiem Liechtensteina; są zaś za przekazaniem tego wniosku przy pierwszem czytaniu wydziałowi, bo tego wymaga kurtuazya względem innych frakcyj prawicy. Cały szereg mowców, a między innymi Smarzewski, Hausner, Wolski i Skrzyński sprzeciwiali się temu, aby nie wzbudzić nawet pozoru, iż się chce popierać wniosek stronnictwa prawa. Do głosowania nie przyszło, ponieważ Koło jeszcze raz ma się tą sprawą zająć. Powtarzamy, jest to doniesienie dzienników wiedeńskich, wszelako nie mogliśmy go pominąć, zwłaszcza, iż w głównym punkcie zgadza się z doniesieniem naszego korespondenta.

Memoryał Niemców czeskich wręczyła już Cesarzowi i prezesowi gabinetu deputacya, którą prowadził b. minister rolnictwa hr. Mannsfeld. *Montags Revue* zapewnia, że „treść tego pisma jest nader umiarkowaną, duch i tendencya jego gorąco patryotyczną". Ten ostatni wyraz wypadałoby jak się zdaje nieco bliżej określić, choćby jednym wyrazem n. p. „centralistyczno-patryotyczną". Pismo to oddane być ma tej samej komisyi, co memoryały czeskie. Treść jego podaje dziś korespondent nasz wiedeński (△).

Delegacya austryacka ukończyła wreszcie wczoraj swoją tegoroczną pracę; dziś też dopiero odbyć się może posiedzenie delegacyi węgierskiej. Tak więc w ciągu bieżącego tygodnia nastąpi już niezawodnie wymiana nuncyów i jest nadzieja, że najdalej do 18 b. m. prace obu delegacyj zupełnie będą skończone. Przy wymianie nuncyów bowiem jedna tylko zajść może trudność co do różnicy zachodzącej w wydatkach nadzwyczajnych na wojsko; mianowicie delegacya austryacka nie zezwoliła na budowę nowych koszar w Szegedynie i wykreśliła odnośną pozycyę. W kołach atoli delegacyi węgierskiej panuje przekonanie, że z powodu tej różnicy do wspólnego głosowania nie przyjdzie.

Sejm węgierski z powodu posiedzeń delegacyj wspólnych odroczył się do d. 20 b. m., po uchwaleniu przez Izbę wyższą przedłożenia o administracyi Bośni. W Izbie tej zazwyczaj toczą się obrady spokojnie; tym razem jednak przedłożenie pomienione dało powód do żywej dyskusyi. Przeciw wnioskom rządowym wystąpili dawni Deakiści, a przodował im biskup Samassa z Eglau. Mowa jego, w której rozwinął wszystkie zarzuty, jakie kiedykolwiek w sprawie tej podnoszono, sprawiła w Peszcie wrażenie, a dzienniki węgierskie przywiązują wielkie znaczenie do wystąpienia tej opozycyi, składającej się z członków dawnego stronnictwa Deaka w Izbie magnatów.

Wydziały Rady związku Niemieckiego militarny i rachunkowy, zgodziły się w sobotę niemal jednogłośnie na wniosek powiększenia sił zbrojnych w brzmieniu projektu kanclerskiego. Dziś odbędzie się jeszcze posiedzenie pełnej Rady dla przyjęcia tej ustawy, a podobno i budżetu; ustawa zaś o dwuletnim budżecie i czteroletnim okresie prawodawczym przyjętą już została przez Radę. We czwartek przypada otwarcie parlamentu niemieckiego, pomienione więc ustawy będą już przygotowane do prawodawczego ich przedłożenia.

Nowa ustawa militarna niemiecka porusza dzienniki francuskie; te z nich, które nie stoją w bezpośrednim związku z rządem, upatrują w tej ustawie odpowiedź na reorganizacyę armii francuskiej, rządowe zaś organa omijają tę kwestyę, albo czynią zastrzeżenia, iż Francya zajęta wewnętrzną tylko pracą, nie może być groźną dla swoich sąsiadów.

St. Vallier pozostaje na posadzie posła w Berlinie. Z utworzeniem się gabinetu Freycineta podał on się do dymisyi, ale porozumiawszy się osobiście z Grévym i Freycinetem cofnął ją. Rząd francuski chciał zapewne uniknąć wszelkiego podejrzenia, jakoby zmienił politykę swoją względem Niemiec; wszelako długie o tę dymisyę targi wskazują jak wielką wagę przywięzuje gabinet francuski do utrzymania z Berlinem dotychczasowych stosunków.

Wniosek Ludwika Blanc o amnestyę bezwzględną, upadł w komisyi parlamentarnej i takiż los spotka go w Izbie; rząd bowiem nie chce niejako unieważniać zapadłych wyroków, lecz pozostawia sobie prawo łaski. Minister sprawiedliwości Cazot oświadczył był w komisyi, że na mocy uchwały Izby, która już raz odrzuciła amnestyę, sprawa ta jest przesądzoną i wracać do niej nie należy. Chce rząd tylko uwzględnić życzenie mniejszości i pozwoli każdemu skazanemu zaocznie żądać rewizyi procesu. Liczba wykluczonych z pod amnestyi wynosi jeszcze 805, z tych 262 skazanych było zaocznie. Wykluczeni są także zbiegli z pod zamknięcia lub z kolonii karnej jak Rochefort, Paskal Grousset, Jourde itd.

Zaledwie przeminęła demonstracya na pogrzebie jenerała Avezzana, urządzona przez stowarzyszenie *Italia irredenta*, a już telegraf doniósł nam o innej demonstracyi w Medyolanie w rocznicę stracenia w r. 1853 sprawców napadu na wojsko austryackie. Ta druga demonstracya nie tylko zamierzyła podniecać nienawiść do Austryi a zatem odpowiadała zadaniu stowarzyszenia *Italia irredenta*, ale była zarazem wymierzoną przeciw monarchizmowi we Włoszech, była bowiem republikańską. Jakiż był powód po 27 latach przypominać owe smutne wypadki, gdy Lombardya od dawna jest prowincyą królestwa Włoskiego? „Bractwo republikańskie" o którem doniósł telegram, jest więc tylko odnogą *Italia irredenta* a właściwie oba stowarzyszenia są jednym i tym samym związkiem, który na wewnątrz zmierza do republiki, na zewnątrz zagraża sąsiednim państwom. Rząd wysyła policyę dla przeszkodzenia demonstracyi, ale poprzednio wchodzi w układy z przywódzcami ruchu, żądając od nich tego jedynie, aby go nie kompromitowali wobec rządów obcych, dopóki Włochy zmuszone są żyć z temi rządami w pozornej zgodzie. Imbriani jednak nie oszczędził ministrów włoskich i wyznał, że podzielają zasady i interesa stowarzyszenia, że są czy też byli jego członkami. Nie inne jest stanowisko ministrów wobec „Bractwa republikańskiego." Monarchia iest tylko tymczasową formą, potrzebną dla ocalenia Włoch od rozbicia się. Zanardelli będąc ministrem króla Humberta wcale nie taił się z republikańską dążnością swoją, toż samo wyznawał Crispi, także były minister, a Cairoli tem się tylko od nich różni, że nie przed każdym z myśli swoich spowiada się.

Kölnische Ztg w artykule pod napisem: „Żądze włoskie" powiada, że gdy cele stowarzyszenia *Italia irredenta* zmierzają jawnie do zaborów posiadłości austryackich, francuskich i szwajcarskich (Ticino) a osobliwie Tryestu i Trydentu, przeto nie może być dla państw zagranicznych obojętnem, jak rząd włoski zachowuje się względem tego stowarzyszenia. Artykuł 5ty statutów jego mówi o o przyjmowaniu cudzoziemców do stowarzyszenia, artykuł zaś 6ty o tajnych komitetach mających utrzymywać stosunki z komitetami prowincyj jeszcze nie oswobodzonych. Wczoraj też donosiliśmy, że włoski minister wojny zamierza budować twierdzę u jeziora Como w obawie najścia Włoch od zachodnio-północnej strony.

Śledztwo w procesie królobójcy Otero w Madrycie już ukończone. Ma on być zaraz stawiony przed sąd. Prokurator postawi wniosek kary śmierci, gdy obrońca domaga się uznania go za niepoczytalnego, opierając się na jego zachowaniu się dawniejszem i na zdaniu lekarzy.

W sprawie zmiany Gusinii i Pławy na Kuci-Krainę, p. Gorczakow przesłał instrukcye wszystkim reprezentantom Rosyi przy dworach zagranicznych, ażeby propozycyę zrobioną przez rząd włoski jak najsilniej popierali. Anglia i Francya zdają się sprzyjać tej propozycyi, między Niemcami a Austryą odbywa się w tej chwili wymiana zdań co do stanowiska, jakie im w tej mierze zająć wypadnie.

Unia republikańska wybrała w piątek nowego prezesa. Ustępujący prezes Boisson przyznał, że grupa używająca tej nazwy przyczyniła się do dania gabinetowi kierunku republikańskiego i demokratycznego, jakiego nie dość wybitnie trzymał się gabinet poprzedni. Prezesem wybrany został Spuller 51 głosami, a Boysset otrzymał 37 głosów. Boysset i Allain-Targé wybrani wiceprezesami. Wybór Spullera świadczy, że w Unii przeważa prąd radykalny.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 10 lutego. Wydział budżetowy uchwalił po dłuższych rozprawach rozolucyę przez Hausnera wniesioną, według której dla urządzenia wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim, jeszcze na rok 1880 wniesiony ma być kredyt dodatkowy. Stremayr oświadczył, że urządzenie wydziału lekarskiego we Lwowie ze względu na brak sił odpowiednich jest bardzo trudnem. Rząd zresztą jak najpilniej zajmie się tą sprawą. Wydział przyjął dalej rezolucyę Zotty, tyczącą się przywrócenia wykładów języka rumuńskiego na wydziale teologicznym i w seminaryum w Czerniowcach. Pod względem zapytania Fanderlika o utworzenie uniwersytetu na Morawie oświadczył Stremayr, iż rząd teraz mając na uwadze stosunki finansowe, nie jest w możności postawić taki wniosek.

Buda-Peszt 9 lutego. Izba poselska sejmu węgierskiego przyjęła do wiadomości nuncyum o uchwaleniu przez Izbę magnatów przedłożenia o administracyi Bośni. Ustawa przedłożoną więc zostanie do sankcyi. Dyskusya budżetowa rozpocznie się d. 20 b. m.

Paryż 10 lutego. *La République française* stwierdza, że Francya sama sobą rządzi się, myśli jedynie o pokoju i pokoju tylko pragnie a rozpuszczane pogłoski niepokojące nie zdołają jej wstrząsnąć, ma za sobą prawo i sprawiedliwość, których gotową jest bronić, postanowiła wstrzymywać się od wszelkiego wyzywającego kroku i zamierza gorliwiej niż kiedykolwiek pracować w cichości i skupieniu.

Madryt 10 lutego. Otero został wczoraj w pierwszej instancyi skazany na śmierć.

Konstantynopol 9 lutego. W niedzielę straszny wypadek zdarzył się. Koszary w Bejkos, miejscu leżącem nad Bosforem, zawaliły się; 200 żołnierzy i oficerów zostało zabitych, a 300 ranionych.

Kursa. — **Wiedeń** 10 lutego, god. 2 min. 30 po poł. Renta papierowa 71·15. — Renta srebrna 72·25. — Renta złota 85·40. — Losy z r. 1860 130·50.— Akcye Banku Narodowego 846·—. — Akcye kredytowe 302·30. — Londyn 117·—. — Srebro —·—. — Napoleony 9·35½.— Lombardy 87·75. — Losy z roku 1864 177·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 259·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 159·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 142 50 —Anglo-Bank 157.10. Obligacye indemn. galic. 97·50. — Losy prem węgierskie 118·50 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 128·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 167·25. — 6% Listy zast. hipoteczne 101·50 — Marki 57·80. Ruble 126·37. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 98·—.

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 10 lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 75	126 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 45	5 56
20 frankówka	9 32	9 40
Imperyał ważny	9 58	9 68
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100złr.w.a.)	98 —	100 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	96 50	98 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 —	92 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 75	97 75
6% listy zastawne Banku hipot.	100 50	101 75
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 25	99 25
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	101 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 — rub.i kop.	99 — rub.i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	97 75	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	259 —	261 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	159 —	161 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	290 —	296 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 25
Losy miasta Stanisławowa	27 25	28 75

Wiedeń 9 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	71 35	71 50
4⅕% Renta srebrna	72 50	72 60
4% Renta złota	85 50	85 70
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 50	125 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 25	130 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 —	135 50
„ „ 1864 „ 100 „	177 —	177 50
„ „ 1864 „ 50 „	173 —	174 —
Losy Como-Renten	29 —	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie „ „	94 75	— —
Galicyjskie „ „	97 —	— —
Morawskie „ „	102 75	103 75
Niższo-Austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	100 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	88 —	88 50
Węgierskie „ „	89 50	90 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	87 —	87 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	118 —	118 50
6% Renta węgierska złota	102 20	102 35
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	79 50	79 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	157 20	157 50
Boden-Credit węgierskie 140 „	157 —	158 —
„ „ austryackie 80 „	215 50	216 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	303 30	303 50
„ „ węgierskie 200 „	277 —	277 25
Depositen-Bank 200 „	225 —	226 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	825 —	835 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	846 —	847 —
Unionbank 100 „	123 30	123 60
Verkehrsbank ogólny 140 „	144 —	144 50
Wied. Bankverein 100 „	161 75	162 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	65 —	66 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	149 75	150 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	618 —	620 —
Elżbiety 210 „ „	191 75	192 25
Linz-Budweis 200 „ „	171 50	172 50
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	159 25	159 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	23 55	2360
Franciszka Józefa 200 „ „	165 —	166 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	261 50	262 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	126 75	127 —
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	159 50	160 —
Nordwest austr. 200 „ „	167 50	168 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	157 75	158 50
Rudolfa 200 „ „	154 50	155 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	135 75	136 25
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	277 25	277 75
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	89 —	89 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	221 50	222 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	130 50	131 —
„ Nord-Ost 200 „ „	142 50	143 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	143 75	144 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 25	101 75
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	98 —	99 25
7% Listy dlużne Włość. „ 20 lat	100 —	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	98 —	— —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	88 50	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	96 75	97 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	96 75	97 25
6% „ Banku Hipot. lwow.	101 —	101 50
6% „ Banku Włość. lwow.	102 25	102 75
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	103 30	103 45
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	98 —	98 50
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	95 50	96 —
5½% „ Boden-Kredit-Institut	102 25	102 75
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	85 75	86 25
Alföld-Fiume 200 „	88 75	89 —
„ Em. 1874 , 200 „	86 70	87 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	107 75	108 —
Elżbiety 100 złr. 4½%	97 —	97 25
„ Em. 1862 r. 300 „	96 50	96 80
Elżbiety Linz-Budweis. 200 złr. 5%	99 —	99 50
„ Em. 1870 200 „	97 40	97 80
„ Em. 1872 200 „	100 —	— —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	97 50	97 75
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	86 —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	104 50	— —
„ „ wal. a. „	100 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 —	106 30
„ poż. 14 milion, 1872 „	109 50	— —
„ poż. 1876 r. 100 „	104 20	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	98 80	99 20
„ „ Em. 1873 200 „	96 50	97 —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	105 —	105 25
„ „ II „ 1867 300 „	103 —	103 25
„ „ III „ 1871 300 „	102 75	103 25
Koszycko-Oderb. 200 „	88 50	88 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	87 75	88 —
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	91 50	92 —
„ „ III „ 1868 300 „	86 40	86 ‹0
„ „ IV „ 1872 300 „	83 75	84 25
Nordwestb. austr. 200 „	101 25	101 50
„ „ „ Lit. B. 200 „	97 —	97 50
„ „ Em. 1874 200 „	115 —	— —
Rudolfa 300 „	— —	— —
„ Em. 1869 300 „	93 50	94 —
„ Em. 1872 300 „	92 30	92 60
„ Salzka. gut. zł. 200 „	91 —	91 25
Siedmiogrodzkiej I 200 „	82 25	82 75
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	174 —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	122 50	123 —
„ „ 200 złr. 5%	107 75	108 25
Theissb.-Gesell. „	95 75	96 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „	84 80	85 20
„ „ II Em. 200 „	80 75	81 25
„ Nordost 300 „	84 50	85 —
„ „ złotem 200 „	98 75	99 —
„ Westbabn 200 „	84 75	85 25
„ „ Em. 1874 200 „	— —	84 —
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 50	113 —
Premiowe Wiedeńskie 100 „	123 —	123 25
„ Węgierskie 100 „	117 50	117 75
3% „ Tureckie 400 fr.	17 75	18 —
Kredytowe 100 złr.	178 75	179 25
Clary 42 „	45	45 75
4% Donau-Dampfsch. 105 „	107 —	108 —
Inspruku 20 „	25 75	26 25
Keglewicha 10½ „	18 —	— —
Krakowskie 20 „	20 60	21 —
Ofner (miasta Budy) 40 „	44 75	45 25
Palffy 42 „	43 —	43 50
Rudolfa 10½ „	18 25	18 75
Salma 42 „	52 50	53 —
Salzburgskie 20 „	23 25	23 75
St. Genois 42 „	46 50	47 50
Stanisławowskie 20 „	27 —	28 —
4½% Tryesteńskie 105 „	119 50	— —
4% „ 50 „	62 50	65 —
Waldsteina 21 „	33 75	34 50
Windischgrätza 21 „	37 —	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 55
20-frankówki	9 35	9 36
Imperyały rosyjskie	9 62	9 63
Funty sterl. angielskie	11 74	11 78
Listy tureckie złote	10 60	10 61
Marki niemieckie za 100 marek	57 65	57 75
Ruble papierowe za 100	125 25	125 75

Lwów 9 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	289 50	293 50
5% Listy zast Tow. kred. ziem.	96 80	97 80
4% „ „ „ „ „	89 75	90 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	96 80	97 80
6% „ „ Banku hipot. gal.	110 75	101 75
6% „ „ „ włościań. gal.	101 —	103 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	96 50	97 50
6% „ pożyczki krajowej	98 —	100 —

Warszawa 7 lutego.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	050
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 60
kupon	— —	062
4% Listy likwidacyjne	— —	86 15
kupon	— —	73

RADA NADZORCZA
Towarzystwa Zaliczkowego
dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie,
„Stowarzyszenia z ograniczoną porękę“,
zaprasza na
Ogólne Zgromadzenie
TOWARZYSTWA
które odbędzie się dnia **22 lutego b. r.** w sali gal. Towarzystwa Kredytowego ziemskiego.

Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie Dyrekcyi z zamknięcia rachunków za r. 1879 i bilans.
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej i wnioski o udzielenie absolutoryum Dyrekcyi za rok 1879 (§ 72 stat.)
3) Wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku z roku 1879 (§§ 73 i 74 stat.)
4) Wybór trzech Dyrektorów i trzech zastępców.
5) Wybór czterech Członków Rady Nadzorczej.
6) Wnioski Członków. (442)

Lwów dnia 6 lutego 1880 r.
Kazimierz hr. Krasicki, prezes.
Józef Prus Jabłonowski, sekretarz.

Farmaceuta
słuchacz uniwersytetu Jagiellońskiego, może (biąć zastępstwo sześciotygodniowe podczas feryi Wielkiejnocy tj. od 15 marca do 1 maja. Listy uprasza adresować pod lit. **A. G.** poste rest. **Wieliczka.** (478)

Młody gospodarz
wiejski, 6 lat będący przy gospodarstwie, poszukuje zarazem posady. Adres: *F. Kaliśa in Deutsch-Krawarn, Kr. Ratibor, Pr. Schlesien.* (474-1-2)

Wykształcona dama
bez wymagań (z północnych Niemiec) przyjemnej powierzchowności, z doskonałemi poleceniami, posiadająca znakomite doświadczenie we wszelkich stosunkach gospodarczych i domowych i czytająca na głos pięknie po niemiecku i francusku, poszukuje posady jako przedstawicielka lub do pomocy gospodyni domu, albo jako towarzyszka. —Łaskawe oferty uprasza pod lit. *V. A. 140* poste restante **Pless** Pr. Schlesien. (477)

Chemik bardzo zdolny w **wyrobie spirytusowych drożdży prasowanych** poleca się do urządzenia i kierowania takiemi fabrykami. (358-1-6)
Franciszek Wadas, fabryka drożdży prasowanych w *Koszycach (Kaschau).*

EPILEPSIE
(padaczkę) i wszelkie **choroby nerwowe** leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch** w Dreźnie (Neustadt). Już było przeszło 11,000 wypadków. (215-4-1)

Ich kann deutsche Stunden übernehmen—jedoch nur Schülerinnen—oder Schüler—die schon etwas deutsch verstehen.
B. Michael,
ulica Sławkowska L. 286. (470 2-3)

W dobrach Wysockich
w powiecie Jarosławskim,
są do wydzierżawienia dwa folwarki, położone blisko kolei Karola Ludwika:
folwark A) ziemi ornej 460 morgów, łąk 140 morgów, pastwisk 6 morgów;
folwark B) ziemi ornej 420 morgów, łąk 75 morgów.
Bliższych warunków udzieli Zarząd dóbr Wysockich, poczta Radymno. (155-5-9)

Bez bólu
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeznaczających trawienia tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wyleczę według nowej, doświadczonej w niezliczonych wypadkach metody **upławy rury moczowej,** tak świeże jako też zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko.
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Bellergasse 11.
Wyleczam także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, blednice, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **pleśni i wszelkie rodzaje ran.** Listownie także. Lekarstwa na żądanie natychmiast przesyłam.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Wyprzedaż książek
po bajecznie niskich cenach:
BULIŃSKI X. Historya kościoła polskiego, 3 tomy cena zł. 12, z zł. 5 zlr.
SCHMITT HENRYK. Powstanie Stanisł. Augusta (z rycinami Kossaka i Eliasza), cena zlr. 1·50, zniż. 40 ct.
POL W. Obrazy z życia i natury, 2 tomy, cena 1, zniż. 80 c.
PAMIĄTKA DLA RODZIN POLSKICH. 2 tomy, w przedmowie Kraszewskiego, cena zlr. 4, za 80 c.
BUSZCZYŃSKI. Ameryka i Europa Studium hist. cena zlr. 5, zniż. 80 ct.
ASNYK (El y) Cola Rienzi, dramat, z 2 zlr. na 80 c.
ZACHARIASIEWICZ. Marek Poręj, powieść hist. zlr. 2·40 na 40 ct.
MOCHNACKI. Dzieje powstania r. 1831, 3 tomy, zlr. 10 na zlr. 2·50.
WISZNIEWSKI. Podróż do Włoch, 2 tomy, cena zlr. 5, z zlr. na 2 zlr.
CHOZONIEWSKI X. Pisma, 2 tomy, z zlr. 3·60 zniż. na 60 ct.
MILL. O rządzie reprezentacyjnym, zlr. 2·40 na 40 c.
ROVANI. Młodość Cezara. Powieść hist., z zlr. 3 zniż. na 1 zlr.
FLAUBERT. Córa Hamilkara. Pow. hist., z zlr. 3 zniż. na 1 zlr.
HEISIG. Przewodnik do rysunku cyrklem i liniału. zlr. 2·40 zniż. na 50 ct.
HOFFMAN. Chemia, cena zlr. 3·50, zniż. na 60 ct.
KARPIŃSKI. Dzieła, 4 tomy, zlr. 4, zniż. na 2 zlr.
DZIEDUSZYCKI M. Żywot arcyb. Sierakowskiego, zlr. 2·40 zniż. na 30 ct.
MIAŚKOWSKI. Poezye, z zlr. 2·40 na 60 ct.
WIERZBICKI. Geometrya wykreślna, 2 tomy, za tłocen. zlr. 6 zniż. na zlr. 2.
MATEJKO. Album ubiorów w Polsce, cena zlr. 7 zlr.
WUNDT. O duszy ludzkiej i zwierzęcej, 2 tomy, cena zlr. 9, zniż. na 2 zlr.
TYNDALL. Ciepło. Cena zlr. 4, zniż. zlr. 2.
MORACZEWSKI. Dzieje Polski, 9 tomów, 22 zlr. zniż. 9 zlr.
SIEMIEŃSKI. Mozaiki, powieść, 2 tomy, cena zlr. 4 zniż. zlr. 1·50.
JORDAN. Pol. życiow, 2 tomy, zlr. 4 zniż. zlr. 2·50.
Adres:
K. Bartoszewicz,
Kraków, ul. Batorego L. 63. (425 2 6)

Tran rybi biały
prawdziwy
z Bergen
z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (3019-22-)
Konstanty Wiszniewski.

Nasienia koniczu czerwonego
z ostatniego zbioru i pochodzącego z okolicy wolnej od kanianki, może każdego czasu w dowolnych ilościach dostarczyć po cenach targowych.
Spółka rolnicza
w Tarnopolu. (440-2 5)

Propinacya dworska w Wojniczu
jest od 1go lipca 1880 r. z wolnej ręki do wypuszczenia. Bliższej wiadomości udziela: **Zarząd dóbr Wojnicz,** p. Wojnicz. (439-3-3)

Młode bydło pełnej krwi holenderskie
jałówki i buhajki, roczne i starsze, są do sprzedania w **Głebułtowie**, poczta **Kraków.** (467-3-3)

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że mój (432-2-3)
Kantor wymiany
przeniosłem w tych dniach do **Sukiennic Nr. 9** od ulicy Siennej i że tak jak dawniej uskuteczniam wszelkie wymiany kupna i sprzedaży papierów publicznych, wydaję asygnaty i weksle na Wiedeń, Warszawę, Wrocław i Berlin. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotnie.
A. Holzer.

Mając wielki zapas smalcu i słoniny, mogę sprzedawać funt SMALCU po **32 c.,** a funt najgrubszej słoniny po **30 c.,** przy nabyciu większych partyj jeszcze taniej, w moim handlu korzennym przy placu Szczepańskim pod Nr. 242. (408-3-3)
Lazarus Landau.

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczególnie na skórę.
niedostrzeżona przystaje do ciała nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — w pierwszych magazynach perfum i towarów łokciowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (125-89-)

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA
FORTEPIANÓW I PIANIN
Franciszka Woronieckiego w Jaśle
poleca Szanownej Publiczności swój od trzech lat istniejący zakład fabryczny fortepianów i pianin, jakoto: fortepiany najnowszego systemu i konstrukcyi, o znacznie zniżonych cenach, począwszy od ceny 260 złr.

Poleca także instrumenta na miesięczne raty, stare przyjmuje w zamian lub do przerobienia albo reparacyi. Za trwałość, dobroć i sumienność zjednała sobie fabryka licznych kupujących, a przez publiczne pisma kilkakrotną podziękę. Poręczenie 10 lat. Cenniki rozsyła bezpłatnie. (476-1-3)

SALON FORTEPIANÓW I FABRYKA W JAŚLE.
Filia u p. Sziffera w Jarosławiu.

!!! Doniesienie !!!
Towary objęte z pewnej masy konkursowej będą poniżej ceny szacunkowej, jak długo zapas starczy, najdłużej 14 dni, za pozwoleniem tut. zwierzchności, po zadziwiająco tanich cenach sprzedawane.

Skład towarów z masy konkursowej, wszystko w zupełnie dobrym stanie, posiada: czarne i kolorowe atłasy, prawdziwe lyońskie materye jedwabne faille, angiel. mater. świecące i kaszmir. na suknie, jedwabie, rypse wełniane i lastings, prawdz. franc. staniki, płótna, bielizny stołowe, serwety, ręczniki, prześcieradła bez szwu, chustki do nosa, kolor. obrusy do kawy, piękną bieliznę damską i męzką, koszule damskie, kaftaniki nocne, spodnice, płaszcze do czesania, majtki, płaszcze kąpielowe, ręczniki kąpielowe, spodnice damskie sukienne, moiré, świecące i flanelowe, krawatki jedwabne męskie i damskie, kołdry, wszelkiego rodzaju towary drutem robione, pończochy, fartuszki, bieliznę dziecinną.

Uprasza się Wysoką Szlachtę i Szan. Publiczność we własnym interesie o korzystanie ze sposobności i o szybkie załatwienie zakupna; towary nadają się szczególnie na wyprawy ślubne. Sprzedaż odbywa się tylko po stałych niezmiennych cenach.

Lokal sprzedaży znajduje się w Krakowie, w hotelu Drezdeńskim, na pierwszem piętrze Nr. 2. (348-6-)



Tord-Boyaux
niszczący myszy, krety, szczury itp. Uznanie honor. na Wystawie Powszechnej. — W Paryżu pp. Guerard et Cie, rue d'Elysée des Beaux Arts, 17 — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka — w Wiedniu w aptece 16 Operngasse. (135 11-)



Aechte (wedle taksy aptek. 1 pudełko 2 złr. w. a., 6 pudełek 12 złr. rozwijają pełne siły lecznicze rośliny kokowej zawierającej najskuteczniejsze pierwiastki. Użyciu rośliny kokowej znanej w Peruwi od niepamiętnych czasów przypisuje **Aleks. Humboldt** kompletne nie istnienie **astmy i gruźlic** na górach Andach. Wszyscy podróżujący po Ameryce południowej jak też koryfeusze nauki wszystkich krajów zgadzają się na to, że żadna roślina na kuli **2 złr.** ziemskiej nie połącza w sobie tak szczęśliwych działań leczniczych na przyrządy **oddechowe i trawienia** z niezmiernem ciągłem wzmacnianiem ustroju mięśni i **nerwów,** jak roślina kokowa (przez nią jedynie zostają Peruwiańczycy przy najtwardszej robocie ciągle silnemi.) (331-11-16

Wedle praktycznych doświadczeń Dr. Sampsona, którego Humboldt sam do tego namawiał, rozdzielone na rozmaite grupy chorób uznane zostały od **wielu dziesiątek lat** ciągle wzrastającym skutkiem nawet w uporczywych wypadkach: pigułki kokowe I przeciw **cierpieniom szyi, piersi i płuc,** pigułki kokowe II. z winem przeciw dolegliwościom żołądka, wątroby, **dolnych części ciała i hemoroidom,** pigułki kokowe III jako niezrównane przeciw ogólnemu osłabieniu nerwów (hipochondryi, histeryi, **migrenie** i t. d.) jak też szczegółowym osłabieniom (polucyi, osłabieniu męzkiemu i t. p. Broszurkę prof. Sampsona o użyciu, można dostać darmo i opłatnie przez **Mohren-Apotheke w Moguncyi** i w składach: w Krakowie u apt. Redyka, we Lwowie u J. Beisera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6, główny skład dla Austryi.

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS, Doktora Umiejętności,
8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI. (136-6-)

Dotychczas niezrównany.
W. MAAGERA w Wiedniu
c. k. wył. uprzyw. prawdz. czyszczony
tran z wątroby miętusów



badany przez najznakomitszych lekarzy a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy *), najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** itd. Do nabycia **flaszka po 1 złr.** w moim składzie fabrycznym w **Wiedniu, Heumarkt 3** **), tudzież w następnych aptekach i składach towarów w państwie austryackiem: w KRAKOWIE u J. Trauczyńskiego, W. Redyka, F. Gralewskiego, K. Wiszniewskiego apt., u J. Janigi, St. Feintucha kup.; w PODGÓRZU u J. Skakalskiego apt.; w BARANOWIE u J. Fraenkla kup.; w BOCHNI u F. Reiss apt.; w BOLSZOWCACH u M. Schenkelbach kup.; w BRODACH u Ed. Liszka, K. R. Witosławskiego apt., E Grünspan apt.; w BRZEŻANACH u W. Kordeckiego apt., J. Marguliesa, B. Fadenhechta kup.; w BUCZACZU u Dwore Neumannna, kup.; w BUDZANOWIE u D. Jasińskiego, apt.; w CZORTKOWIE u L. Noss wdowy, aptek., Marcusa Brennholz kup.; w DROHOBYCZU u L. Dobrzynieckiego, H. Blumenfelda, aptek.; w HORODENCE u M. Aksentowicza, S. R. Offenberger kup; w JAROSŁAWIU u J. Rohm aptek.; w JAWOROWIE u L. Lachowicza aptek.; w KAŁUSZU u Eisig Bienenfeld, Kiwa Littmann kup.; w KOŁOMYI u Dawida Kramer, M. Bolchower, J. S. Friedmann. Hersch Chayes, Sam. Hermann, St. Bereźnickiego kup., Abrah. Dawida Landesberg kup; w KOPYCZYŃCACH u J. Markiewicza kup.; w KOSSOWIE u Markusa Kamil, E. Litman kup.; w KRAKOWCU u J. Wład. Łobos apt.; w KUTTACH u Alter Sekler, Leib Kalmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup.; we LWOWIE u J. Beiser, S. Rucker apt., H. Blumenfeld, St. Markiewicza, W. Marszałkiewicza, K. Klimowicza, C. Bałłabana, Kaliksta Krzyżanowskiego kup.; w LUTOWISKACH u Moses Majer Schmerler kup.; w MIKULIŃCACH u St. Miedlickiego aptek.; w MOŚCISKACH u S. Eisenberg kup.; w NEUMARKT u Karola Laur kup.: w OŚWIĘCIMIE u J. Grzesickiego aptek.; w PRZEMYŚLU u M. Kozłowskiego, Sam Baran, M. Krug, S. Syrop. A. Rabinowicza kup.; w PRZEMYŚLANACH u E. Baranowskiego aptek; w RADYMNIE u M. Smychowskiego aptek.; w ROSTOKU u K. Scheinhorn kup.; w RZESZOWIE u A. Karpińskiego apt., J. Schaitter & Co; w SAMBORZE u Józefa Aleksiewicza apt., Ant. Kromer, B. Żuławskiego kup., S. Schneid kup.; w ŻYWCU u A. Heczko i Goleckiego apt; w SKALE u J. Weidberg kup.; w ŚNIATYNIE u Ed. Böhm kup.; w SOKALU u W. Semetkowskiego kup.; w STANISŁAWOWIE u Jana Macury, A. Beill apt., Kalman Jonasz Chaim Halpern, Noachim Halpern. Efr. Wagelstein kup., Wilhelm Waldeck kup.; w SIENIAWIE u Cham Rath kup.; w SUCZAWIE u J. Zacher apt., Berl Perker kup.; w STRZELISKACH NOWYCH u Osias Henne kup; w TARNOPOLU u F. Jamrogiewicza apt., A. Buchelt apt., A. Morawetz spadkob. D. Sennensieb, Karol Fr. Popowicz kupcy; w TARNOWIE u L. Chodackiego apt., H. Willmayer, W. Müldner & Co., F. Leszczyńskiego kup.; w TREMBOWLI u St. Lipnickiego apt.; w WIELICZCE u F. Bruno Miczyńskiego aptek.; w WIŚNICZU u J. Kubickiego wdowy, H. Markiewicza apt., Isr. Kanner kup.; w ZAŁOŚCU u M. D. Moszczysker kup.; w ZBARAŻU u Sindel-Segal kup; w ZŁOCZOWIE u Jos Gold kup.; w ŻURAWNIE u L. Postępskiego aptek.

*) Ostatniemi czasy napełnia kilka firm zwykły nieczyszczony tran wątrobiany w trójgraniaste flaszki i próbuje sprzedawać go Publiczności, jako „Maagera prawdziwy czyszczony tran z wątroby miętusów.“ Celem uniknienia takiego omamienia upraszam uznać za prawdziwe tylko te flaszki napełnione Maagera prawdziwym czyszczonym tranem miętusowym, na których flaszkach, etykiecie, kapsli i opisie użycia nazwa „Maager“ jest uwidocznioną.

**) Tamże znajduje się także główny skład dla Austryi-Węgier fabryki „Internationale Verbandstoff-Fabrik in Schaffhausen“, „Sozodont-Fabrik Hall & Ruckel w Nowym Jorku“ i przez fabrykę warzywa Hartenstein & Co. w Chemnitz. (15 7 12)

Nr. 2 „Czasopisma Technicznego“
wychodzącego w Krakowie 1-go każdego miesiąca, opuścił już prasę.
Biuro redakcyi i administracyi w Muzeum techniczno-przem. w Krakowie.
Prenumerata w miejscu rocznie 4 złr., ćwierćrocznie 1 złr.; dla prowincyi rocznie 4 złr. 50 c., ćwierćr. 1 złr. 13 ct. (469 3 3)
Inseraty przyjmuje administracya.

Rymarz, siodlarz i egzaminowany **maszynista** dla wszelkich machin rolniczych, żonaty, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca przy większem gospodarstwie. Łaskawe oferty przyjmuje p. *Michał Bass,* portyer kolei Północnej w Krakowie. (409-2 3)

Maszynista mechanik, z kilkunastoletnią praktyką — poszukuje posady. — Adres **L. B.** poste restante **Nowy Sącz.** [414-3-3]

Młody człowiek, rodem Czech, 28 lat mający, władający językiem niemieckim, czeskim i polskim, który ukończył z odznaczeniem szkołę gospodarską, posiadający kilkoletnią praktykę w gospodarstwie większem w Czechach, poszukuje natychmiast umieszczenia w Galicyi. Chlubne świadectwa na żądanie do przejrzenia. Łaskawe zgłoszenia zechcą interesowane osoby nadesłać pod adresem: *A. R.* ul Floryańska L. 325, II. piętro w Krakowie. (452-2-2)

Słynne **brzytwy** szwajcarskie
Jaquee Lecoultra w Sentier.
1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75 z 3 ostrz. zł 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50
1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2·50
Jedyny skład *oryginalnych* w Magaz. bron
F. J. Demmera w Krakowie. (46 25-)

500 złr.
zapłacę temu, który przy użyciu
Kothego wody do ust
flaszeczka 40 ct. kiedykolwiek znów bólu zębów dostanie, lub któremu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 12 c. oddzielnie. *Joh Georg Kothe,* Hoflieferant, *Wien, I. Regierungsgrasse Nr. 4.* W Krakowie u *Józefa Kugera,* ul. Grodzka Nr. 62 i u *J. Hammera,* fryzyera przy placu Maryackim; w Tarnowie na składzie u *J. Streisenberga,* na placu Kazim. W. (112 36)

Realność
która jest obszarem dworskim i jedną z ładniejszych miejscowości, blisko **Krakowa,** z propinacyą, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Szlak pod Nr. 72 na I. piętrze w Krakowie. [419-2-5]

Operacye giełdowe
wykonywa przystępnie dom bankowy „LEITHA“ w WIEDNIU, HEIDENSCHUSS 1,
z zyskiem mianowicie: a) przy TYLKO OGRANICZONEJ STRACIE (premia 10 do 25 złr. za 5000 złr efektów); b) czy kursa w GÓRĘ PÓJDĄ czy SPADNĄ; c) przy ZATRZYMANIU w DEPOZYCIE, aż efekta z zyskiem dadzą się sprzedać. KONSORCYJNE interesa (TYLKO 10—15 złr. pokrycia za 1000 złr. efektów), prowizya TYLKO 50 cnt. Przystępne uskutecznienie wszystkich ZAMÓWIEŃ Z PROWINCYI, tudzież wszelkich zamówień wchodzących w INTERES ZAMIANY.
Uniwersalny kalendarz wylosowań z zajmującą, korzystną i obszerną broszurą darmo i opłatnie. (344 5 8)

Wyszedł mój bardzo obszerny pięknie illustrowany
główny spis nasion
gospodarskich, ogrodowych, polnych i leśnych, cebulek kwiatowych i t. d.
i rozsyła się na żądanie opłatnie i darmo
Do każdego zamówienia nasion ogrodniczych dołącza się darmo pięknie wydane dziełko o kulturze ogrodowej zawierającej 120 rycin. (10 11 15
„Erste ung. Garten- und Feldbau-Agentur“
ADOLF D FREUND handel nasion
w Budapeszcie (w Węgrzech) Maria Valeriagasse, Thonethof.

Starszego lekarza sztab. Dra Schmidta
olejek na słuch
poprawny przez **Dra M. Deutscha,** wylecza każdą **głuchotę,** jeżeli nie pochodzi od urodzenia, usuwa **przytępiony słuch i szum w uszach** natychmiast. Za nadesłaniem przekazem pocztowym 2 złr. 40 cnt. przesyła podpisany flaszeczkę opłatnie. Jedynie prawdziwy do nabycia u podpisanego utrzymnjącego główny skład. (113-21-)
Juliusz Grätz
w Wiedniu, II., Praterstrasse 49.
We Lwowie niema żadnego składu tego olejku na słuch.

Une Institutrice Française
musicienne peut être immédiatement placé par le bureau de Mme *Dembowska,* Cracovie, rue Szpitalna 393. (430 3 5)

W dniu 1 lutego otworzyłam **pracownię sukien** i okryć damskich, oraz ubrań dziecinnych. Polecając się względom szan. Pań, zawiadamiam zarazem, że wszelkie powierzone mi roboty wykonywane będą według wymagania mody i gustu i po umiarkowanych cenach. Przyjmuję też także wszelkie roboty na maszynie.
[416 3 3] **A. Jurkiewicz,**
w Krakowie, ul. Mikołajska L. 45

Bona Niemka
z czystą wymową poszukuje miejsca od 1 marca lub kwietnia. Wiadomość pod lit. **A. H.** ulica Batorego Nr. 92, I schody, Nr drzwi 5. (464-2-

Do sprzedania
folwark w Radwanowicach, mile od Krakowa, przy kolei, składający się z 60 mórg pola ornego, 15 mórg krzaków i nieużytków, zabudowań gospodarskich, mieszkalnych i propinacyi. Bliższej wiadomości udziela *J. Bilewski* w Krakowie, ulica Szczepańska Nr. 2 (293-7-8)

Do wiadomości
Szan. zamiejscowej Publiczności podaję, że Handel towarów żelaznych i norymberskich pod firmą T. Tarasiewicza i S. istniejący, nabyłem na wyłączną własność i prowadzę dalej pod własną firmą: **T. Pawłowski w Tarnowie** (411-3 4

35,000 marek
są do nabycia na niskie procenta na pierwszą hipotekę na dobra lub realności. Bliższe warunki u p. *Emeryka Pongratza* w Biały. (459-2-

Makulatura dziennikowa
wielki format, 100 kilo złr. 18 opłatnie z opakowaniem na dworcu kolei w Wiedniu jest zawsze do nabycia u podpisanego.
K. Boschan w Wiedniu, I. Hafnersteig Nr. 12.
Zamówienia za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. (352-

Powszechnie dotąd znanym i najpewniejszym środkiem przeciw
gośćcowi i reumatyzmowi
jest **H. Blocha**
spirytus gośćcowy
po użyciu którego w 24 godzinach najsilniejszy ból zupełnie ustępuje. Cena flaszeczki 60 cnt.
Prawdziwy na składzie w KRAKOWIE w aptece p. Stockmara, we LWOWIE u p. Z. Ruckera, w TARNOPOLU u p. Jamrogiewicza, w CZERNIOWCACH u p. Altha. (310

Fabryka mebli
pod firmą
IGNACY KR...
w Wiedniu I. Lugek Nr. 2
poszukuje dla Galicyi **zdolnego zastępcy.** Osoby z odpowiedniemi wiadomościami otrzymują pierwszeństwo.
Na oferty z podaniem poleceń natychmiast odpowiada. (356-

Gruźlica da się wyleczyć.
Nowo wynaleziony przez **profesora Rokitanskiego** środek **natron benzonianu** zapomocą
przyrządu do wziewania
(wedle systemu Siegla)
wziewany, jest jedynie pewnie działającym środkiem przeciw gruźlicy i suchotom płuc. Powyższe przyrządy po 4, 5 i 7 złr. wraz z opisem użycia rozsyła za zaliczką (104-10-
J. G. Zieger w Wiedniu Graben, 29
fabrykant bandażów i instrumentów chirurgicznych.

Hektograf.
Patentowany przyrząd pomnażający, za którego pomocą można pomnażać z jednego oryginału, jak: z **pism,** rysunków, portretów, nut muzycznych i t. p. w przeciągu 15 minut 80 do 100 odbitek w suchej drodze. Kopie i wzory przesyła się darmo i opłatnie, na piśmienne zapytania zaraz się odpowiada. Poszukiwani odprzedający i rzetelni zastępcy.
JÓZEF LEWITUS w Wiedniu, I. Babenbergerstrasse Nr. 9.

Zdanie „Neue freie Presse“ z 13 grudnia 1879 r.: Hektograf pana Józefa Lewitusa w Wiedniu, Babenbergergasse Nr. 9, który w stosunkowo krótkim czasie rozpowszechnił się po całym świecie, ulepszonym został znacznie w ten sposób, że pismo z masy można teraz także **zimną wodą,** zaczem także idzie szybsze pomnażanie. Również wyrabia pan Lewitus hektografu obecnie też **czarny atrament pomnażający,** który nadaje się szczególnie do pomnażania pism dla urzędów, władz, adwokatów i t. d. (23...
Skład w Krakowie u Henryka Żychonia, handel papieru w Rynku

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*